Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) WTOREK 18 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 286 (1211)

GRATIS

# Sukcesy polskiej gospodarki

## Plan produkcji przemysłowej wykonany w 117 proc.

## Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

## *o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1949 roku*

**Warszawa (PAP) Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła następujący komunikat o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1949 r.:**

W ZAKRESIE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ plan na III kwartał został przekroczony. Według tymczasowych danych plan produkcji według wartości wykonany został w 117 proc. W ciągu trzech kwartałów wykonano 81 proc. planu na rok 1949. Wartość produkcji przekroczyła poziom produkcji z III kwartału ubiegłego roku o 22 proc.

Do końca III kwartału następujące gałęzie przemysłu państwowego wykonały przed terminem Trzyletni Plan odbudowy gospodarczej wg wartości:

PRZEMYSŁ HUTNICZY, ELEKTROTECHNICZNY, NAFTOWY, SOLNY, DRZEWNY (PODLEGŁY MINISTERSTWU PRZEMYSŁU LEKKIEGO), SPIRYTUSOWY I TYTONIOWY.

W tym samym okresie czasu wykonany został Plan Trzyletni wg ilości w zakresie następujących podstawowych artykułów:

STAL SUROWA, WYROBY WALCOWANE, SUPERFOSFAT MINERALNY, BARWNIKI, TKANINY JEDWABNE I OBUWIE SKÓRZANE.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji w III kwartale wg wartości jak następuje:

| | proc. wyk. planu na III kwart. | proc. wyk. planu rocznego |
|---|---|---|
| Min. Górnictwa i Energetyki | 102 | 75 |
| Min. Przemysłu Ciężkiego | 120 | 81 |
| Min. Przemysłu Lekkiego | 116 | 82 |
| Min. Przem. Roln. i Spożywczego | 133 | 85 |

## Podstawowe artykuły przemysłu państwowego

| Wykonanie planu produkcji PODSTAWOWYCH ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO przedstawiało się, jak następuje: | procent wykonania planu na III kw. | procent wykonania planu rocznego | w stosunku do III kw. 1948 r. (w proc.) |
|---|---|---|---|
| energia elektryczna (CZE) | 108 | 78 | 110 |
| węgiel kamienny | 98 | 74 | 103 |
| koks | 107 | 80 | 115 |
| ropa naftowa | 104 | 78 | 104 |
| surówka | 112 | 79 | 120 |
| stal surowa | 111 | 83 | 118 |
| wyroby walcowane | 111 | 90 | 112 |
| cynk | 106 | 80 | 109 |
| ruda żelazna | 101 | 78 | 106 |
| azotniak | 129 | 88 | 103 |
| superfosfat mineralny | 110 | 80 | 135 |
| barwniki | 134 | 82 | 119 |
| mydła wszelkie | 156 | 100 | 239 |
| obrabiarki do metali i drzewa | 97 | 68 | 142 |
| wagony osobowe | 98 | 69 | 123 |
| węglarki | 118 | 85 | 108 |
| ciągniki (traktory) | 129 | 88 | 341 |
| rowery | 111 | 90 | 117 |
| żarówki oświetleniowe | 185 | 83 | 143 |
| cement portlandzki | 116 | 91 | 118 |
| wapno palone | 104 | 86 | 107 |
| szkło okienne | 91 | 78 | 90 |
| porcelana stołowa i techniczna | 129 | 88 | 132 |
| tkaniny bawełniane | 111 | 78 | 117 |
| tkaniny wełniane | 106 | 75 | 121 |
| tkaniny lniane i pakulane | 123 | 89 | 121 |
| tkaniny jedwabne | 120 | 84 | 130 |
| wyroby dziane | 137 | 91 | 144 |
| jedwab sztuczny | 128 | 91 | 135 |
| papier | 108 | 80 | 109 |
| skóry podeszwowe | 112 | 83 | 127 |
| obuwie skórzane | 126 | 98 | 131 |
| olej surowy | 116 | 83 | 110 |

Dalsze dane obrazujące wykonanie planu w rolnictwie, komunikacji, handlu wewnętrznym i inwestycjach podamy w najbliższym numerze „Głosu" — przyp. Red.

## Kanton wyzwolony

**Kanton — stolica prowincji Kwantung — największe miasto Chin Południowych został wyzwolony przez chińską Armię Ludową. Masy ludowe całego świata cieszą się z tego nowego zwycięstwa młodej Chińskiej Republiki Ludowej.**

**Wyzwolenie Kantonu otwiera chińskiej Armii Ludowej drogę do południowej granicy państwa, pozbawia kuomintangowców jednego z ostatnich portów. Wbrew pyszałkowatym wypowiedziom Czang-Kai-Szeka chińska Armia Ludowa natrafiła w prowincji Kwantung na bardzo słaby opór, a do obrony Kantonu w ogóle nie doszło. Czang-Kai-Szek i niedobitki jego armii nie są już w stanie stawiać zorganizowanego oporu kroczącym od zwycięstwa do zwycięstwa wojskom ludowym.**

**Postawa ludności, z niecierpliwością wyczekującej wyzwolenia, ruch partyzancki na tyłach wojsk nacjonalistycznych — uniemożliwiają Czang-Kai-Szekowi stworzenie jakiejkolwiek linii obronnej. O tym, że ten PACHOŁEK IMPERIALISTÓW ANGLOSASKICH zdaje sobie sprawę z beznadziejności swego położenia, świadczy najlepiej fakt, iż wprawdzie stolicę Kuomintangu oficjalnie przeniesiono do Czungkingu ale Czang-Kai-Szek wraz ze swym „rządem" uznali, że bezpieczniej będzie ulokować się na Formozie, skąd najłatwiej będzie ewakuować się wreszcie do samych Stanów Zjednoczonych.**

**Wyzwolenie Kantonu, który jest ważnym CENTRUM PRZEMYSŁOWYM i handlowym posiada niejako znaczenie symboliczne. Kanton był zawsze ważnym ogniskiem życia politycznego Chin. W 1912 roku w Kantonie wybuchła rewolucja, która obaliła cesarstwo w Chinach.**

**W Kantonie wielki rewolucjonista-demokrata Sun-Yat-Sen ogłosił swoje słynne „Trzy zasady rządu ludowego"; które głosiły WALKĘ Z IMPERIALIZMEM, WSPÓŁPRACĘ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, POPIERANIE RUCHU ROBOTNICZEGO I CHŁOPSKIEGO. W Kantonie ogłoszono również testament Sun-Yat-Sena. „Przez 40 lat — pisał on — poświęcałem się sprawie rewolucji ludowej z jednym tylko celem — podniesienia Chin tak, aby stały się wolne i równe innym państwom. Doświadczenie moje w ciągu tych 40 lat przekonuje mnie, że aby osiągnąć ten cel, musimy obudzić nasz lud i sprzymierzyć się z tymi ludami świata, które nas za równych sobie uważają".**

**Testament „ojca rewolucji" został zrealizowany. Lud chiński obudził się i dziś w przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, obrońcą wszystkich uciśnionych ludów wykuwa swą przyszłość. Kanton, w którym w 1927 roku Czang-Kai-Szek w morzu krwi zatopił powstanie robotników i żołnierzy, został wyzwolony i staje się ważnym ośrodkiem Chińskiej Republiki Ludowej. WYZWOLENIE KANTONU, TO NOWY WSPANIAŁY SUKCES NIEZWYCIĘŻONYCH CHIN LUDOWYCH.**

## Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami Ludowymi i Republiką Mongolską

**PEKIN (PAP). Premier i minister spraw zagranicznych Mongolskiej Republiki Ludowej Czoibalsan oraz minister spraw zagranicznych Republiki Chin Ludowych Czu En-Lai wymienili depesze w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.**

## Chińska Armia Ludowa gromi niedobitki kuomintangowskie

PEKIN (PAP). Jak donosi komunikat dowództwa 4 Armii Wojsk Ludowych, przeszło 34 tysiące rozbitków wojsk kuomintangowskich zostało wziętych do niewoli, rannych lub zabitych w ostatnich walkach pod **Heng-Yang i Szao-Yang.** W walkach tych do 14 bm. 6 dywizji kuomintangowskich zostało doszczętnie rozbitych. **Armia Ludowa zdobyła bogaty sprzęt wojenny.**

## Ludowa Republika Korei protestuje w ONZ

MOSKWA (PAP). **Agencja TASS donosi z Phenianu:**

**Minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Korei Pak-Hen-En wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i przewodniczącego 4 sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ Romulo pismo, protestujące przeciwko bezprawnemu postawieniu na porządek dnia obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy koreańskiej i rozpatrywaniu tej sprawy bez udziału przedstawicieli ludu koreańskiego.**

## PZPW Nr 40 i Nr 41 wykonały plan roczny

**Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 40 w Łodzi zobowiązała się przewidzianą planem na rok bieżący produkcję ukończyć w dniu 8 października. Zobowiązanie to zostało wykonane na dwa dni przed ustalonym terminem. Już 6 b.m. PZPW Nr 40 zakończyły tegoroczną produkcję waty krawieckiej i watoliny. W tej chwili załoga pracuje nad wykonaniem dodatkowych zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych i z okazji Święta Odrodzenia — 22 lipca.**

**Sukces swój Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego zawdzięczają wysokiemu uświadomieniu załogi i współzawodnictwu pracy.**

**Podobnym osiągnięciem mogą się pochwalić również Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 41 w Pabianicach. Plan roczny wykonały te zakłady w dniu 15 października.**

**Należy podkreślić że PZPW Nr 40 i PZPW Nr 41 są pierwszymi zakładami pracy w przemyśle wełnianym, które wykonały przedterminowo swój plan roczny.**

**Kto następny?**

*Militarystyczne Niemcy Zachodnie—groźbą dla pokoju*

## Imponująca manifestacja pokojowa w Brukseli

**BRUKSELA (PAP) — W niedzielę po południu na zakończenie obrad I kongresu belgijskich obrońców pokoju, odbyła się w Brukseli imponująca manifestacja pokojowa. Przez ulice i bulwary Brukseli prowadzące do gmachu, gdzie odbył się wiec, przeciągały sztafety pokoju, przybywające z różnych stron Belgii, Francji i Holandii. Tłumy manifestantów niosły transparenty, na których widniały napisy: „Lud belgijski zjednoczony z wszystkimi innymi narodami pragnie pokoju!", „Pokoju nie należy oczekiwać, o pokój trzeba walczyć".**

**Wiec zagaiła przewodnicząca Zw. Kobiet Belgijskich, Brunfau, która po odczytaniu depesz gratulacyjnych radzieckich, czeskich, rumuńskich i holenderskich komitetów obrońców pokoju — oddała głos delegatom zagranicznym.**

**Przemawiali m. in.: Yves, Farges, Karol Kuryluk, Louis Saillant i ks. Boulier.**

**Karol Kuryluk oświadczył m. in.:**

**„Największą groźbę dla pokoju stanowią obecnie Niemcy Zachodnie, marzące o odwecie i wspomagane materialnie i moralnie przez zaatlantyckich podżegaczy wojennych. Polacy odbudowują w pocie czoła swój kraj i ze wszystkich sił popierać będą wszelką akcję, zmierzającą do zachowania pokoju na świecie."**

**Po wyborach do Zarządu Głównego Związku Obrońców Pokoju, którego sekretarzem wybrany został wybitny działacz, członek Belgijskiej Partii Komunistycznej — Claessens, uczestnicy obrad I Kongresu Belgijskich Obrońców Pokoju uchwalili jednomyślnie rezolucję, która piętnuje pakty atlantycki i brukselski, wyraża protest przeciwko dostarczaniu przez Belgię całkowitej produkcji uranu z Kongo — Stanom Zjednoczonym.**

**Rezolucja podkreśla, że niezdenazifikowane, MILITARYSTYCZNE NIEMCY ZACHODNIE SĄ GROŹBĄ DLA POKOJU i wyraża przekonanie, że Karta Narodów Zjednoczonych daje możność uregulowania wszelkich sporów między narodami w drodze pertraktacji pokojowych.**

## Konkurs ZSCh na zabawę wiejską

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ogłosił **konkurs na zorganizowanie wzorowej zabawy na wsi.** Jednym z głównych warunków konkursu jest urządzenie na zabawie estetycznego bufetu bez wódki.

Udział w konkursie, który rozpocznie się 1 listopada br. i trwać będzie do dnia 1 lutego 1950 r., brać mogą wszystkie organizacje społeczne, działające na wsi: jak — ZMP, oddziały ochotniczej straży pożarnej, koła ZSCh, koła gospodyń wiejskich itp.

Za najlepiej zorganizowaną zabawę przyznana będzie nagroda w wysokości 50.000 zł., poza tym przewidziane są trzy drugie nagrody po 25.000 zł. oraz dziewięć trzecich nagród po 12.000 zł.

## Fachowcy SS jadą do Japonii

Jak donoszą z Japonii — amerykańskie władze okupacyjne postanowiły zaopatrzyć wszystkich Japończyków w „palcówki" z odciskami kciuków. Do zorganizowania tej masowej „rejestracji palcówkowej" — zaproszono z Zachodnich Niemiec cały sztab „fachowców" z byłego SS którzy „nabrali wprawy" w przeprowadzaniu „palcówkowania" w Polsce.

## Nieudana próba Anglosasów

### storpedowania wniosku polskiego w ONZ *w sprawie terroru w Somali*

**LAKE SUCCESS (PAP) — 15 bm. Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ wysłuchała raportu podkomisji do spraw b. kolonii włoskich. Wobec tego, że podkomisja ta nie zakończyła swej pracy — delegat radziecki Arutunian zaproponował, aby komisja przeszła do dyskusji nad stojącym na porządku dziennym wnioskiem radzieckim O NAPIĘTNOWANIE PRZYGOTOWAŃ DO NOWEJ WOJNY I O ZAWARCIE POKOJOWEGO PAKTU 5-CIU MOCARSTW.**

**Dyskusja nad wnioskiem radzieckim dowiodła, że anglo-amerykańskie delegacje starają się ZA WSZELKĄ CENĘ uchylić się od debaty nad zmierzającymi do utrwalenia pokoju wnioskami radzieckimi.**

**Większością głosów postanowiono przerwać posiedzenie Komisji Politycznej do dnia 18 bm., a w dniu tym wysłuchać raportu komisji dla spraw greckich.**

### Pismo Ligi Młodzieży Somalijskiej

**Następnie delegat Białoruskiej SRR oświadczył, że do Komisji wpłynęło pismo Ligi Młodzieży Somalijskiej, wskazujące na fakt rozstrzeliwania przez władze brytyjskie uczestników pokojowych manifestacji i na terrorystyczne środki, przy pomocy których imperialiści brytyjscy pragną utrwalić kolonialną zawisłość Somali.**

**W tym stanie rzeczy przedstawiciel Białorusi, Kisielow, domagał się odczytania powyższego pisma młodzieży somalijskiej i wszczęcia dyskusji nad jego treścią.**

**Wnioskowi przedstawiciela Białoruskiej SRR Kisielowa sprzeciwili się przewodniczący Komisji Pearson (Kanada) oraz przedstawiciel Wielkiej Brytanii Mac Neil.**

**Wniosek przedstawiciela Białorusi poparł delegat polski dr Suchy, który wskazał, że skoro Komisja dopuściła już przedstawicieli Ligi Młodzieży Somalijskiej do przemawiania na posiedzeniach Komisji, to tym samym uznała tę organizację za wyrazicielkę opinii ludności Somali.**

**W dalszym ciągu dr Suchy domagał się powzięcia przez Komisję uchwały, zalecającej władzom Somali ZANIECHANIA TERRORU w stosunku do ludności i jej organizacji politycznych.**

**Przedstawicieli Białorusi i Polski poparł również przedstawiciel Ukrainy.**

**Wobec konsekwentnego stanowiska delegatów Białorusi, Polski i Ukrainy, przewodniczący Komisji zmuszony był wyrazić zgodę na odczytanie pisma Ligi Młodzieży Somalijskiej.**

**Następnie zabrał ponownie głos przedstawiciel Polski dr Suchy, który zaproponował, aby w związku z omawianym obecnie problemem Somali, Komisja zwróciła się do administracji somalijskiej o umożliwienie ludności Somali wypowiadania swych poglądów i o zaniechanie prześladowań w stosunku do poszczególnych osób i organizacji.**

**Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych złożył z kolei wniosek, aby „przerwać dyskusję" nad wnioskiem delegata Polski, jakkolwiek dyskusja ta jeszcze się nie rozpoczęła.**

**Przeciwko powyższemu wnioskowi wystąpił w kategorycznej formie delegat radziecki Arutunian, który oświadczył, że próba „przerwania" jeszcze nie rozpoczętej dyskusji JEST RÓWNOZNACZNA Z PRÓBĄ ZAKNEBLOWANIA UST CZŁONKOM KOMISJI, przeciwko czemu delegat radziecki stanowczo protestuje.**

**Stanowisko Arutuniana poparli delegat Białorusi i delegat Libanu.**

**Większość członków Komisji wypowiedziała się przeciwko próbom ukrócenia praw jej członków przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i przeciwko storpedowaniu dyskusji nad wnioskiem polskim.**

**Wobec spóźnionej pory dyskusję nad wnioskiem delegata Polski, dra Suchego, odłożono do najbliższego posiedzenia.**

## Listonosz wiejski odznaczony za kolportaż orderem „Sztandar Pracy"

**POZNAŃ (PAP). W Sulęcinie na Ziemi Lubuskiej odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji orderu „Sztandar Pracy" drugiej klasy listonoszowi wiejskiemu Janowi Uszkiewiczowi.**

**Odznaczenie to przyznano mu za nadzwyczajne wyniki kolportażu prasy. Osiągnął on 520 zleconych prenumeratorów na 1000 mieszkańców Lubniewic.**

*Na marginesie*

# Bezdroża sprawiedliwości

Nie ma prawie dnia, by depesze z Grecji nie przyniosły nam wiadomości o dziesiątkach wyroków śmierci, wydawanych na patriotów i demokratów greckich przez monarcho-faszystów z Aten. Skazują oni na śmierć mężczyzn i kobiety, młodzież i starców, działaczy politycznych i społecznych, robotników, inteligentów, chłopów. A ze szczególną, bestialską wprost zajadłością mordują faszyści ateńscy tych, którzy w latach okupacji hitlerowskiej wzniecali płomień buntu przeciwko najeźdźcom i w szeregach greckiego Ruchu Oporu walczyli z nimi na śmierć i życie.

Na tle ponurych i ohydnych mordów, dokonywanych dziś w Grecji na najlepszych, najofiarniejszych synach bohaterskiego narodu, jakże krwawą ironią brzmi wiadomość z Aten, że ministrowie tamtejsi obradują nad projektem ustawy amnestyjnej, która ma objąć — kogo?... Po pierwsze — b. ministrów rządów quislingowskich pod okupacją hitlerowską; po drugie — osoby, które „współpracowały" gospodarczo z okupantem — i po trzecie — osoby, które podczas okupacji zajmowały stanowiska publiczne, służąc tym samym sprawie najeźdźców.

Ten niezwykły projekt amnestyjny stanowi jaskrawą ilustrację i charakterystykę reżimu, panującego w Atenach z łaski anglosaskich okupantów. „Śmierć patriotom, względy i fawory dla kolaboracjonistycznych szumowin i wyrzutków" — oto w jednym zdaniu obraz tego, co jest istotą i racją bytu greckiego faszyzmu.

Ale nie wolno zapominać, że monarcho-faszyści z Aten są tylko żałosnymi marionetkami w rękach amerykańskich protektorów i chlebodawców. Nie zapominajmy o tym, że bez wiedzy i zgody ambasadora USA nie zapadnie żaden wyrok w sądach monarcho-faszystowskich i żaden wyrok nie będzie wykonany.

Dlatego też prześladowanie uczciwych patriotów, demokratów, antyfaszystów nie jest specyficzną cechą reżimu ateńskiego. Te same metody i cele walki politycznej obserwujemy obecnie we Francji, Włoszech i w innych krajach, prowadzonych na pasku amerykańskiej „pomocy". W sądzie, gdzie sięgają i decydują wpływy imperializmu amerykańskiego, posłuszne mu rządy walczą z postępem, demokracją, ruchem robotniczym, używając wszelkich środków i sposobów terroru, — dla wszelkich natomiast odmian neo-faszyzmu, dla zdrajców, b. kolaboracjonistów itp. mają niewyczerpane zasoby tolerancji, pobłażliwości, miłosierdzia i — sympatii.

Ta podwójna miara „sprawiedliwości", to wywrócenie na opak wszelkich zasad logiki prawnej stanowi znamienny składnik polityki rządów zmarshallizowanych, inspirowanych przez tych, którzy u siebie w domu ufundowali słynną „komisję do badania działalności antyamerykańskiej", którzy organizują „procesy czarownic" pod przewodnictwem takich sędziów, jak nowojorski Medina, którzy z języka swoich pojęć prawnych usuwają brutalnie wszystko, co tchnie bezstronnością, uczciwością, humanitaryzmem.

Tak właśnie postępują fałszywi „obrońcy praw człowieka" — autorzy „wzniosłych" i — zakłamanych przemówień na międzynarodowych sesjach i zgromadzeniach. Lecz nie słowa a czyny o wartości moralnej polityków i mężów stanu — i tylko czyny mogą być podstawą prawdziwego ich autorytetu. **B. D.**

# ANGLIA nad rozbitym korytem!

## „Plan Marshalla" wpędził gospodarkę brytyjską w katastrofalną sytuację

W ciągu 20-tu dni, które upłynęły od dnia dewaluacji funta szterlinga, stało się zupełnie oczywiste, że to posunięcie rządu labourzystowskiego, wykonane na żądanie Wall-Street — **jest nowym atakiem monopoli angielskich i amerykańskich na stopę życiową angielskich mas pracujących.** Atak ten — to bezpośrednie następstwo przyjęcia przez Anglię „planu Marshalla". Dewaluacja funta i walut innych krajów kapitalistycznych potwierdza bowiem fakt, że „plan Marshalla" nie miał bynajmniej na celu udzielenia rzeczywistej pomocy krajom, które ucierpiały podczas wojny, lecz że **jego głównym zamierzeniem było ujarzmienie tych krajów i podporządkowanie ich gospodarki monopolom amerykańskim.**

Rząd labourzystowski, który całkowicie uzależnił Anglię od „planu Marshalla", wpędził gospodarkę i finanse kraju w ślepy zaułek. Dla dogodzenia monopolistom amerykańskim zmniejsza się produkcję różnych gałęzi przemysłu angielskiego, a zwłaszcza tych, które mogą konkurować z przemysłem amerykańskim. **Dziesiątki tysięcy robotników wyrzuca się na bruk.**

Najgorsza sytuacja wytworzyła się w przemyśle budowy okrętów. Tak np. zarząd warsztatów okrętowych na rzece Clyde podał do wiadomości, że w najbliższym czasie **wiele stoczni zredukuje połowę robotników.** Wiadomości o mających nastąpić masowych zwolnieniach robotników, nadchodzą też z rejonu rzeki Tyne, jak również z Londynu. Warsztaty okrętowe na północno-wschodnim wybrzeżu Anglii z powodu braku zamówień również zmniejszyły już produkcję i zwalniają robotników.

Nielepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle remontu okrętów. Przedstawiciele organizacji związkowych zostali uprzedzeni, że **pod koniec roku może zostać zwolnionych około 10.000 robotników.**

**Bezrobocie przerzuca się na przemysł budowy maszyn, dziewiarski i inne gałęzie przemysłu. Anglia ma już obecnie około 400 tysięcy bezrobotnych.**

Rząd prawicy labourzystowskiej usiłuje wybrnąć z trudnej sytuacji gospodarczej kraju drogą przedłużenia tygodnia roboczego, podniesienia cen na artykuły żywnościowe i przedmioty pierwszej potrzeby oraz drogą obniżki realnej płacy zarobkowej i znacznego zredukowania sum asygnowanych przez państwo na cele społeczne, przede wszystkim na masowe budownictwo mieszkaniowe.

Zaakceptowana przez rząd labourzystowski „pomoc" na podstawie „planu Marshalla" drogo kosztuje naród angielski. Przyznają to obecnie liczni angielscy działacze państwowi. Tak np. niezależny labourzysta, członek parlamentu, Solle, oświadczył niedawno: „Zaprzedaliśmy się całkowicie Amerykanom i rzuciliśmy na łup dyplomacji dolarowej chleb narodu angielskiego". Nawet labourzystowski minister Gaitskell, przyznał, że ogarnia go troska, „ponieważ Anglia znalazła się nad rozbitym korytem". W prasie angielskiej coraz częściej dźwięczy nuta rozczarowania, a nawet nuta protestu przeciwko zawartym z „wujem Samem" umowom.

Jeśli idzie o naród angielski, o masy pracujące Anglii, to o ich ustosunkowaniu się do polityki „góry" labourzystowskiej świadczy chociażby fakt, że **w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego w Anglii wybuchły 883 strajki, w których brało udział 255.000 robotników.** Protest przeciwko antyludowej polityce Bevina — Attlee, polityce ugodowości wobec panów z Wall-Street i polityce ofensywy na stopę życiową mas pracujących — rośnie z każdym dniem. **Około 7 milionów robotników angielskich bierze czynny udział w walce o podwyżkę płac, na czele której stoją komuniści oraz postępowi działacze związków zawodowych.**

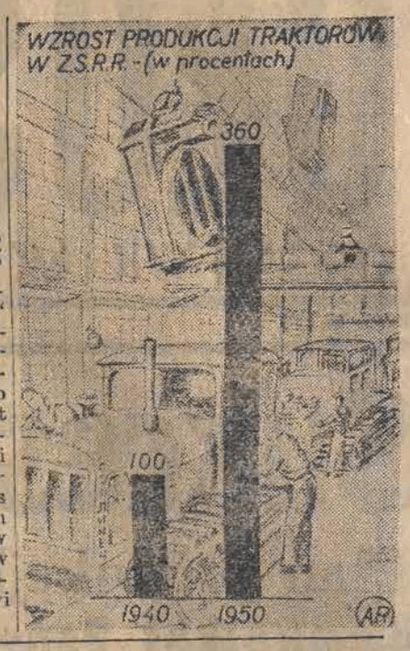


# Zwycięzcy w konkursie chopinowskim

## Sylwetki biograficzne laureatów

### Bella Dawidowicz

lat 21, urodziła się w Baku. W 6 roku życia zaczęła uczyć się gry na fortepianie w szkole muzycznej przy Konserwatorium Azerbejdżańskim, w klasie prof. Bakowej. Następnie studiowała w Konserwatorium Moskiewskim, w klasie prof. Igumnowa, a później w klasie prof. Feuera. Występuje często w koncertach symfonicznych.

### Halina Czerny-Stefańska

urodzona w roku 1922 w Krakowie. Studia muzyczne odbywała początkowo u swego ojca, prof. St. Czernego, następnie u prof. J. Turczyńskiego, a od roku 1933 do chwili obecnej — u prof. Z. Drzewieckiego.

### Barbara Hesse-Bukowska

urodzona w roku 1930 w Łodzi. Studia muzyczne odbywała w Konserwatorium Warszawskim pod kierunkiem prof. Małgorzaty Trombini-Kazuro. Koncertuje od 8 roku życia.

### Waldemar Maciszewski

urodzony w roku 1927 w Warszawie. Studiował w Szkole Muzycznej im. Kurpińskiego w Warszawie, w czasie wojny u prof. Z. Drzewieckiego w Warszawie. W roku 1948 kończy Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną z najwyższym odznaczeniem.

### Jerzy Murawlow

lat 22. Studia muzyczne rozpoczął w 7 roku życia. Do roku 1941 uczęszczał do szkoły muzycznej Konserwatorium Leningradzkiego, w klasie prof. Linde. Po krótkim pobycie w Swierdłowsku studiował dalej w Konserwatorium Moskiewskim u prof. Neuhausa. Uzyskał III miejsce na Konkursie pianistów radzieckich w 1945 roku i II na Międzynarodowym Konkursie w ramach Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w 1949 roku.

### Władysław Kędra

urodzony w 1918 roku w Łodzi. Ukończył Konserwatorium Muzyczne H. Kijeńskiej - Dobkiewiczowej, po czym kontynuował studia w Konserwatorium w Paryżu w klasie fortepianu prof. M. Tagliaferro. Koncertuje od roku 1939.

### Ryszard Bakst

urodzony w 1926 roku w Warszawie. Studia muzyczne odbywał początkowo w Konserwatorium Warszawskim a następnie, w czasie wojny w Swierdłowsku na Uralu. W r. 1947 ukończył Konserwatorium Moskiewskie, gdzie studiował pod kierunkiem prof. Igumnowa, a następnie prof. Neuhausa. Obecnie mieszka we Wrocławiu.

### Eugeniusz Malinin

lat 19, urodzony w Moskwie, rozpoczął studia muzyczne mając lat 6. Studiował w Konserwatorium Moskiewskim im. Czajkowskiego w klasie prof. Neuhausa. Na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w 1949 r. zajął na konkursie I miejsce.

### Zbigniew Szymonowicz

urodzony w 1922 roku we Lwowie. Studia muzyczne odbywał u prof. J. Drewnickiej, a następnie (teoria muzyki i kompozycji) u dra J. Freiheitera. W latach 1940-41 uczęszczał do Konserwatorium we Lwowie. W roku 1946 ukończył Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Łodzi, jako uczeń prof. S. Szpinalskiego. Ostatnio koncertuje m. in. także za granicą.

### Tamara Gusiewa

lat 23, urodzona w Baku Zaczęła się uczyć gry na fortepianie w 8 roku życia. W ciągu 4 lat ukończyła program 10-letniej szkoły muzycznej. Ze względu na zbyt młody wiek nie mogła wstąpić do Konserwatorium, studiowała więc w Moskwie w Centralnej Szkole Muzycznej w klasie prof. Nikołajewej. Od 1944—1949 roku odbywała studia w Konserwatorium Moskiewskim w klasie prof. Neuhausa. Otrzymała szereg nagród i odznaczeń na konkursach w ZSRR i na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie w roku 1949.

### Wiktor Mierżanow

lat 30, urodzony w Malidowie. Uczył się muzyki od 8 roku życia. Od 1936 roku kształcił się w Moskiewskim Konserwatorium w klasie fortepianu (prof. Reinberg) i organów (prof. Redike). W 1945 r. w ogólnoradzieckim konkursie pianistów zdobył pierwsze miejsce. Koncertował w Norwegii, Szwecji, Danii i Finlandii. W roku 1947 ukończył Konserwatorium Moskiewskie, obecnie jest solistą w orkiestrze Filharmonii Moskiewskiej.

### Regina Smendzianka

urodzona w roku 1924 w Toruniu. Studia muzyczne pobierała najpierw w Konserwatorium Toruńskim, a następnie u prof. H. Sztompki. W okresie wojny nastąpiła przymusowa przerwa w studiach. Podejmuje je na nowo w roku 1945 w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie prof. H. Sztompki, uzyskując w roku 1948 dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio koncertowała za granicą.

### Tadeusz Żmudziński

urodzony w roku 1924 w Chorzowie. Studia muzyczne od 10 roku życia odbywał w Konserwatorium w Katowicach; po wojnie — w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w klasie prof. Wł. Markiewiczówny. W roku 1947 otrzymuje dyplom z najwyższym odznaczeniem. Ostatnio przebywał, jako stypendysta w Paryżu, gdzie koncertował.

# ANGLO-SAKSOfon w ONZ

**Minister Bevin — na ostatnim Zgromadzeniu Generalnym ONZ — powtarza dosłownie teksty — wygłaszane przez delegatów amerykańskich. Z tego powodu nazwano go „amerykańskim saksofonem".** (Z prasy.)

## WIEŚCI Z ZSRR

### OSIĄGNIĘCIA KRAJU SOCJALIZMU

**Czołową pozycję w przemysłowej gospodarce radzieckiej zajmuje przemysł maszynowy. Przed rokiem 1914 Rosja carska produkowała rocznie około 1.500 sztuk maszyn służących dalszej produkcji, natomiast już w 1937 r. przemysł maszynowy ZSRR wyprodukował 36.100 takich maszyn, a w 1950 roku produkcja wzrośnie do 74.000 sztuk rocznie.**

**Zakłady przemysłu maszynowego produkują urządzenia dla przemysłu ciężkiego, spożywczego, włókienniczego i innych. Zwiększa się produkcja turbin wodnych i parowych, silników, lokomotyw, urządzeń dla górnictwa i hutnictwa itp. Socjalistyczna gospodarka ZSRR otrzyma w ostatnim roku pięciolatki dwa razy więcej maszyn i urządzeń przemysłowych, niż otrzymała ich w 1940 r.**

### 25-LECIE REPUBLIKI MOŁDAWSKIEJ

Stolica Mołdawii uroczyście obchodziła 25-lecie Republiki Mołdawskiej. Tysiączne rzesze mieszkańców Kiszyniowa zapełniły odświętnie udekorowane ulice. Na ogromnych tarczach, ustawionych na Placu Zwycięstwa, widniały portrety Stalina i jego towarzyszy pracy. U stóp odsłoniętego poprzedniego dnia pomnika Lenina ułożono olbrzymi dywan z żywych kwiatów.

Po defiladzie miejscowego garnizonu odbył się pochód, który trwał ponad trzy godziny.

Wieczorem rozległy się salwy artyleryjskie. Po niebie, oświetlonym potężnymi reflektorami, płynął ogromny portret towarzysza Stalina, niesiony przez szybowce.

# Żywy nurt życia kulturalnego

## w odrodzonych Chinach Ludowych

Znakomity radziecki pisarz, autor „Młodej Gwardii", Aleksander Fadiejew, na organizacyjnym zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, które zostało powołane w Pekinie w drugiej połowie września br. powiedział m. in.

**„Światowe zwycięstwo Chin jest nie tylko zwycięstwem politycznym. jest to również zwycięstwo kultury chińskiej. Największy sens kultury polega na szacunku do człowieka pracy, na powszechnym oświeceniu, na szacunku do wszystkich narodów bez względu na kolor ich skóry... Nasz naród radziecki żywo interesuje się nową kulturą Chin".**

Odpowiedzią na te gorące słowa wielkiego pisarza rosyjskiego jest **żywe zainteresowanie ludu chińskiego życiem kulturalnym Związku Radzieckiego.** Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej od chwili swego powstania rozwinęło wszechstronną działalność. W związku z nadchodzącą 32-gą rocznicą Wielkiej Rewolucji Listopadowej, Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje w całym kraju cykl odczytów o ZSRR. Prelekcje o kulturze radzieckiej, o życiu społecznym i ustroju politycznym, o stosunkach radziecko-chińskich, w ciągu listopada br. wygłaszać będą najwybitniejsi działacze społeczni, pisarze i dziennikarze chińscy. Po każdym odczycie wyświetlane będą filmy radzieckie.

W Pekinie wielkim powodzeniem cieszy się wystawa pt. „Wystawa ZSRR."

W stolicy Chin otwarta została z początkiem roku szkolnego **szkoła średnia z wykładowym językiem rosyjskim, ponadto do większości szkół wprowadzony został język rosyjski jako przedmiot obowiązkowy. W Szanghaju otwarto w pierwszych dniach października bibliotekę literatury radzieckiej, która wybitnie przyczyni się do pogłębienia stosunków kulturalnych między Chinami i ZSRR.**

Wielki wpływ na pogłębianie stosunków kulturalnych radziecko-chińskich wywarł pobyt w Chinach delegacji radzieckiej pracowników kultury pod przodownictwem Aleksandra Fadiejewa, Wybitni radzieccy pisarze, dziennikarze, artyści zetknęli się z przedstawicielami chińskiego społeczeństwa i wygłosili szereg odczytów o literaturze i sztuce radzieckiej. Jednocześnie zaznajomili się z wysiłkami rządu i społeczeństwa Chin ludowych, które po wyzwoleniu z zapałem przystąpiły do odrodzenia i reorganizacji swego życia kulturalnego.

Rząd podjął skuteczną walkę z analfabetyzmem. W Chinach 80 proc. ludności — to analfabeci. Rząd ludowy przystąpił do organizacji aparatu szkoleniowego, który ma przygotować tysiące pracowników kultury. Jednocześnie kładzie się wielki nacisk na **rozwój ruchu wydawniczego.**

Rozpoczęto wydawanie w Szanghaju wielkiego czasopisma, poświęconego sprawom kultury pt. „Kultura świata". Tygodnik przynosi wiadomości o życiu kulturalnym całego świata.

Przykładem, ilustrującym troskę rządu chińskiego o rozwój czytelnictwa jest stan ruchu wydawniczego w w chwili obecnej w Mongolii wewnętrznej. Od chwili wyzwolenia Mongolii wewnętrznej przez chińskie **władze ludowe wydano około 130 tys. tytułów książek w językach chińskim i mongolskim.** Przeprowadzono reorganizację prasy i radia. Ludowe Chiny **posiadają już 35 stacji nadawczych, które nadają wiadomości w narzeczu pekińskim i w narzeczach, jakimi posługuje się ludność poszczególnych prowincji Chin.**

*Perła Turkmenii*

# Oaza Murgabska

## na pustyni Kara-Kum

Cztery piąte terytorium Republiki Turkmeńskiej zajmują obszary Kara-Kum, jednej z największych pustyń świata. Kara-Kum to znaczy „czarne piaski". Widziana jednak z samolotu lub z okna wagonu pustynia wygląda oślepiająco biała, lub mieni się brunatno-czerwonawą barwą. Jedynie niewysokie blado-zielone krzewy kaksaułu urozmaicają nieco ten monotonny pejzaż.

Lecz oto zupełnie nieoczekiwanie, za zakrętem drogi, za niewysokimi, białymi zabudowaniami odsłania się obraz jak z bajki. Widzimy równinę, która cieszy oko soczystymi, ciemno-zielonymi barwami. **Bawełna, której plantacje ciągną się przed nami,** posiada szczególną właściwość — do późnej jesieni liście jej zachowują świeżość. Pod krzewami jak płatki śniegu bieleją otwarte torebki bawełny, podczas kiedy w górze płoną jeszcze żółte ogniki ostatnich kwiatów.

Plantacje bawełny i winogron oraz sady, które tak nagle wyrosły przed nami, znalazły się wśród pustyni **dzięki wodzie z rzeki Murzab.** Metna, żółta, koloru gliny, niesie ona z sobą życiodajną siłę, licznymi arykami (kanałami) płynie po polach Oazy Murgabskiej. W okresie władzy radzieckiej oaza ta stała się perłą Republiki Turkmeńskiej. **Tu zbiera się dziewięć dziesiątych całego zbioru długowłóknistej bawełny, hodowanej na plantacjach Turkmenii.**

W Oazie Murgabskiej, jak wszędzie indziej w Turkmenii, odbywa się teraz **masowy zbiór bawełny.** Od wczesnego ranka do późnego wieczora na polach nie przestają się rozlegać wesołe głosy ludzi, skrzypią wozy, na placach przed składami rosną góry białej jak obłoki bawełny.

Rzadko który kołchoźnik w okresie sprzętu bawełny pozostaje w domu. Jako jedna z pierwszych zjawia się na plantacjach rodzina Esena Oraza. Sam Esen przebywa na pastwisku górskim ze stadami kołchozowymi. Bawełnę zbiera żona, córka i syn pastucha. Każde z nich zobowiązało się zebrać w ciągu sezonu conajmniej **po 10.000 kg.**

W roku ubiegłym pastuch, jego żona i dwoje dzieci przepracowali 2.400 pracodni, za co otrzymali 55.000 rubli. Prócz pieniędzy **Oraz otrzymał 13 ton pszenicy, wełnę, mięso, warzywa i owoce.**

Całą nadwyżkę ziarna i innych produktów Oraz sprzedał, a za otrzymane pieniądze postanowił **wybudować nowy dom.** Ma to być dom kilkoizbowy z werandą ocienioną drzewami brzoskwiniowymi i winną latorośla. Zarząd kołchozu wyznaczył Orazowi działkę w sadzie i pomógł nabyć materiały budowlane oraz przywieźć je na miejsce budowy.

Dom pastucha jest już prawie gotów. Trzeba jeszcze tylko wstawić szyby, pobielić ściany, przyozdobić — miejscowym zwyczajem — izby dywanami i ustawić meble.

Pastuch i jego rodzina, którzy w tym sezonie pracują nie gorzej niż w roku ubiegłym, spodziewają się, że otrzymają — dzięki temu, iż zbiór bawełny jest wyjątkowo bogaty — **około 150.000 rubli gotówką. Stary Oraz będzie miał za co urządzić nowy dom,** wyprawić przyjęcie z okazji przeprowadzki i wesele syna, będzie miał za co kupić młodym w prezencie samochód marki „Pobieda", taki, jaki niedawno nabył przewodniczący kołchozu, Aga Jusup Ali.

Adam Zebrowski
Sekretarz PZPR

## »Nie stac nas na wytwarzanie braków«

# Walka o jakość w przemyśle bawełnianym

**Zagadnienie jakości w przem yśle bawełnianym było i jest przedmiotem stałej troski rzą du naszego i Partii.**

**Walka o jakość, podjęta na naszym terenie w lutym b. r. przyniosła w wyniku powolną lecz stałą poprawę, świadczy o tym wzrost pierwszego gatun ku w kwietniu o 3 proc. w stosunku do marca, w maju o 1,3 proc., w czerwcu o 3,2 proc. w stosunku do maja, a w lipcu o dalsze 0,7 proc.**

### Ekstra prima i braki

Najlepszym miernikiem dokonywującej się **poprawy na odcinku jakości** surowych tkanin bawełnianych jest ilość **ekstry i prima oraz kształtowanie się procentu braków w stosunku do całej produkcji.** Ten stosunek wyraża również przeciętna ilość błędów na 100 mtr. tkaniny.

W pierwszych dniach września łódzkie fabryki bawełniane produkowały 0,65 proc. ekstry, a na 100 mtr. tkaniny wypadało 11,8 błędu. Już po 7 dniach procent ekstry wzrasta do 1,11 proc., a przeciętna ilość błędów spada do 8,5 błędu. 20 września procent ekstry wzrasta do 2,9 proc. a ilość błędów spada do 5.9. W okresie od 22 do 26 września kształtuje się ten wskaźnik na wysokości 3,7 proc. a ilość błędów spada do 5,7. Za pierwsze 7 dni października ekstra wynosi 5,6 proc. a ilość błędów na 100 mtr. spada do 5,3.

**Cyfry te wykazuja powolny lecz stały wzrost odsetka ekstry oraz przeszło 50 procentowy spadek ilości błędów na 100 mtr. tkaniny. Towarzyszy temu oczywiście zmniejszenie się procentu braków i wzrost procentu primy.**

Spośród fabryk łódzkich w walce o jakość na czoło wysuwają się Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 i 3. Ilość błędów na 100 mtr. tkaniny wynosi w bawełnianej czwórce 2,1 a w PZPB Nr 3 — 2,5 z tym, że ekstra PZPB Nr 3 osiągnęła 11,2 proc. ogólnej produkcji. Dużą poprawę wykazują także PZPB Nr 21, Nr 5 i Nr 7, gdzie ilość błędów na 100 mtr jest mniejsza, niż przeciętna dla wszystkich fabryk łódzkich.

Najgorzej pod względem jakości przedstawia się sytuacja w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 9, w Rudzie Pabianickiej i w PZPB Nr 1 i Nr 17. W ostatnich dniach dużą poprawę wykazała bawełniana „dziewiątka", która znacznie zmniejszyła ilość błędów i poprawiła swoją jakość, jednakże ciągle jeszcze w stopniu niedostatecznym.

Charakterystyczne jest, że o ile w pierwszym okresie ilość błędów ulegała szybkiemu zmniejszeniu, o tyle w ostatnim okresie tempo to staje się znacznie wolniejsze, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż w miarę poprawy jakości coraz ostrzejsza się staje walka o każdy procent ekstry.

### Dlaczego niektóre fabryki pracują lepiej

Zastosowanie **nowego regulaminu premiowania** przeprowadziło wyraźną linię podziału na fabryki, które produkują dobrze oraz na fabryki, produkujące źle. Jasne jest, że ostatecznie o osiągnięciach jakościowych decydować będzie wykończenie surowego towaru i na tym odcinku mogą nastąpić przesunięcia. W każdym razie już dzisiaj widać, że takie zakłady, jak Ruda Pabianicka, PZPB Nr 9 i Nr 1 będą musiały włożyć dużo wysiłku, żeby poprawić swe wyniki.

Zastanawiając się nad tym, dlaczego w PZPB Nr 4 i Nr 3 produkuja towar lepszy niż w innych fabrykach dochodzimy do wniosku, że jest to przede wszystkim wynikiem **zrozumienia oraz sumiennej pracy załogi tkalń** tych zakładów. Tkacze obu tych zakładów dokładali wiele starań, ażeby nie dopuścić do tworzenia się błędów, zauważone zaś niezwłocznie usuwali.

**Personel techniczny tych zakładów wkłada dużo wysiłku dążąc do utrzymania parku maszynowego na odpowiednim technicznie poziomie przeprowadzając planowo remonty, instruując i doszkalając słabszych tkaczy. Wynikiem odpowiedniego stosunku personelu technicznego tych zakładów do parku maszynowego i tkaczy jest uzyskanie niezłych wyników w dziedzinie jakości przy utrzymaniu a nawet podwyższeniu ilości produkcji.**

Inaczej sprawa przedstawia się w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Ruda Pabianicka, Nr 17 i Nr 9. Wyniki ich wskazują, że załogi tkalń niedostatecznie jeszcze walczą o podniesienie jakości. Oczywiście nie wolno tego zagadnienia uogólniać. **Zdecydowana większość załogi produkuje dużo i dobrze. Świadczą o tym zarówno wyprodukowane ilości ekstry i primy, jak również pomyślne kształtowanie się zarobków dobrych tkaczy.** Istnieje natomiast pewna część tkaczy, która w niedostatecznym stopniu poprawiła jakość swojej produkcji i w ten sposób obniża ogólny poziom zakładu.

### Zagadnienie szkolenia

Analizując przyczyny słabych wyników w dziedzinie jakości pewnej części tkaczy dochodzimy do wniosku, że są to przeważnie młodzi, mało doświadczeni tkacze. Na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie **doszkalania i pouczania.**

Nie bez winy pozostaje tutaj także personel techniczny tych zakładów, który zbyt mało troski wykazał o szkolenie i doszkalanie młodych, niedoświadczonych tkaczy. Zbyt małą opieką otaczał park maszynowy i zbyt mało czuwał nad usprawnieniami organizacyjnymi.

### Współzawodnictwo pracy — fundament powodzenia

Pomimo występujących jeszcze braków mamy podstawy do przypuszczeń, że walka o jakość w przemyśle bawełnianym zostanie do końca rozegrana zwycięsko. Świadczą o tym nie tylko cyfry osiągniętych wyników, lecz przede wszystkim **potężny nurt współzawodnictwa,** który niedawno wszedł w przemyśle bawełnianym w nową fazę.

Pamiętamy wszyscy, że na wiadomość o podjętej nowej ofensywie o jakość produkcji już w sierpniu utworzyło się około 140 zespołów, które stanęły do walki o tytuł najlepszego zespołu tkackiego, nie czekając nawet na regulamin konkursowy, wchodzący w życie dopiero 1 października. Dzięki inicjatywie tow. Wojciecha Balcerzaka z PZPB Nr 7 rozwinął się zapoczątkowany przez tow. Terpilakową ruch **współzawodnictwa jakościowego.** Ostatnio, jak wiadomo Komitet Współzawodnictwa wyróżnił 5 najlepszych zespołów w miesiącu wrześniu.

**Wyprodukowanie przez zespół tow. Apolonii Bańkowskiej 58,3 proc. ekstry i 41,7 proc. primy przy wykonaniu bazy akordowej w 107 proc. świadczy o tym, jak'e wyniki można osiągnać w szlachetnym współzawodnictwie przy odpowiednim wkładzie uwagi i pracy.**

1 października stanęło do współzawodnictwa w całej Polsce **360 zorganizowanych zespołów,** złożonych z najlepszych tkaczy, z czego w **samej Łodzi 217 zespołów.** Cyfry te świadczą o zrozumieniu przez szerokie rzesze tkaczy idei tow. Czutkicha. Wyniki uzyskane we wrześniu przez poszczególne zespoły świadczą, że walka o tytuł 15-tu zespołów najwyższej jakości w przemyśle bawełnianym będzie zacięta.

**Fali entuzjazmu tkaczy musi wyjść na spotkanie inżynier, technik i majster, którzy rywalizując między sobą powinni stworzyć współzawodniczącym zespołom jak najlepsze warunki pracy.**

### Zadania organizacji partyjnej

W takiej sytuacji **przed organizacjami partyjnymi stoją poważne zadania.** Muszą one czuwać we wszystkich tkalniach, a szczególnie w tkalniach tych zakładów, gdzie jakość ciągle jeszcze kształtuje się niepomyślnie, nad szkoleniem i doszkalaniem tkaczy, nad zmniejszeniem ilości brakorobów, muszą pogłębić współzawodnictwo między poszczególnymi zespołami i dbać o stworzenie odpowiednich warunków dla rozwijającego się ruchu współzawodnictwa o tytuł zespołu najwyższej jakości.

Organizacje partyjne muszą zmobilizować personel techniczny dla usunięcia niedociągnięć i braków w parku maszynowym i organizacji miejsca pracy i muszą czuwać nad tym, aby zagadnienie walki o jakość, które w tej chwili skupia się na odcinku tkalni, stało się **bojowym hasłem każdej Organizacji Oddziałowej,** każdej grupy partyjnej, każdego towarzysza partyjnego w całym zakładzie pracy, począwszy od od działu wstępnego przędzalni, a skończywszy na wykończalni.

**Bo tylko w ten sposób możemy osiągnać swój cel — podniesienie jakości wytwarzanych przez nas towarów. Tylko dzięki dobrej produkcji mogą wzrosnąć zarobki pracowników i tylko dzięki dobrej produkcji będziemy mogli dostarczyć klasie robotniczej towaru pierwszorzędnego gatunku, pamiętając o tym, że nie stać nas na to, aby produkować i kupować braki.**

## Obfite zbiory bawełny w ZSRR

Tegoroczny zbiór bawełny w ZSRR zapowiada się wspaniale. W związku z tym — pracownicy plantacji bawełny w Turkmenii powzięli szereg zobowiązań pod hasłem: **zbieramy szybciej i zbieramy więcej!**

Na zdjęciu — kołchoźniczka Raimowa, która zobowiązała się zebrać w tym sezonie **15 ton bawełny.**

## Przed III. wystawą GAZETEK ŚCIENNYCH

# Narada redaktorów i korespondentów fabrycznych w redakcji „Głosu"

**W tych dniach w redakcji „Głosu odbyła się narada redaktorów gazetek ściennych i korespondentów fabrycznych, poświęcona omówieniu III Wystawy Gazetek Ściennych w Łodzi.**

W obradach brało udział około 60-ciu towarzyszy — przedstawicieli większych zakładów pracy. Po krótkim referacie **o znaczeniu i roli gazetki w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej,** rozwinęła się dyskusja. Spraw, poruszanych przez towarzyszy, było wiele. Podstawowym jednak zagadnieniem, wokół którego toczyła się dyskusja w pierwszej części narady, była **sprawa współpracy i pomocy ze strony Podstawowej Organizacji Partyjnej.** Niemal wszyscy towarzysze utrzymywali, że w swych wysiłkach są osamotnieni. Nie otrzymują pomocy ze strony egzekutyw Podstawowych Organizacji Partyjnych, ani też ze strony Rad Zakładowych. I właśnie brak zrozumienia dla gazetek ze strony władz partyjnych i związkowych w głównym stopniu sprawia to, że gazetki są opracowywane przez pojedyńczych ludzi i nie odzwierciedlają w pełni życia danych zakładów czy instytucji.

**Tow. Łuczak** — członek kolegium redakcyjnego jednej z wyróżnionych gazetek w czasie ostatniego konkursu, przekonał towarzyszy, że sprawa ta nie jest jednak tak beznadziejna. O każdą słuszną sprawę należy walczyć uporczywie. Egzekutywa Organizacji Podstawowej MZK, która początkowo równie obojętnie ustosunkowała się do gazetki, bierze teraz czynny udział w organizowaniu redakcji i korespondentów. Rezultaty są zadawalające. Gazetka MZK ukazuje się regularnie raz w miesiącu i jest lepiej redagowana.

Następnym zagadnieniem, omawianym na naradzie „Głosu", była **tematyka gazetek i korespondencji fabrycznych.** Na przykładzie dobrych gazetek i nadesłanych korespondencji ustalono, że artykuliki winny być krótkie i ściśle związane z życiem zakładów lub instytucji. Strona graficzna jest bardzo ważna, ale nie może przesłaniać najważniejszego — treści poruszanych zagadnień.

Na przykład gazetki okolicznościowe w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej winny poświęcić wiele miejsca pracy kół TPPR — winny omawiać **różne przejawy naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.** W krótkich artykulikach można pisać o wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim, podawać informacje o lekcjach języka rosyjskiego, o kolportażu pism radzieckich, o doświadczeniach Związku Radzieckiego- z których korzystają robotnicy danego zakładu. Należy zamieścić kilka zdjęć stachanowców radzieckich oraz przodowników terenowych.

Kto ma pisać te artykuły? Robotnicy, korespondenci fabryczni. Wciągnięcie do pracy jak najliczniejszego grona robotników z danego zakładu — oto **bojowe zadanie,** stojące przed redaktorami fabrycznych gazetek ściennych. Jest to zadanie stałe, a jego wypełnienie przyczyni się do spopularyzowania gazetki wśród załogi.

Niemniej poważne zadania stoją **przed korespondentami „Głosu".** Korespondencje również nie mogą i nie powinny być ogólnikowe. Należy pisać nie tylko o racjonalizatorach, ale także o ich wynalazkach. W ten sposób ulepszenia zastosowane w jednych zakładach, mogą być przeniesione do innych. Tak samo konkretnie należy pisać o produkcji, o higienie i bezpieczeństwie, o zdobyczach socjalnych, pracy kulturalno - oświatowej.

Trudno wymienić wszystkie zagadnienia, które winni poruszać korespondenci fabryczni. Tematów jest wiele, a każdy dzień nasuwa nowe problemy, mogące znaleźć swe odbicie w korespondencjach. Korespondencja fabryczna wówczas osiągnie swój cel, gdy będzie nie tylko informacyjna lub ogólna, gdy będzie mówić nie tylko co trzeba i co należy, lecz jeśli zarazem zwięźle i zrozumiale wyjaśni, w jaki sposób to, czy inne zagadnienie zostało w danym zakładzie rozwiązane.

Z drugiej strony winien korespondent sygnalizować wszystkie niekorzystne zjawiska występujące na jego placówce, wskazując drogi wiodące do poprawy.

Wreszcie ostatnia i niezwykle **ważna sprawa. Korespondencja musi być aktualna** — winna informować o faktach natychmiast po ich zaistnieniu.

* * *

W czasie dyskusji zaproponowali towarzysze, aby lepiej pracujące kolegia redakcyjne pomagały słabszym.

Redakcja „Głosu" ze swej strony zobowiązała się do urządzania regularnych odpraw z redaktorami gazetek z poszczególnych fabryk. Ustalono terminy tych zebrań.

Narada uchwaliła, że 5 listopada zostanie otwarta **3-cia wystawa gazetek ściennych, poświęcona Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.** Do dnia 2 listopada należy przesłać do redakcji „Głosu" eksponaty wystawowe.

Ostatnia narada redaktorów gazetek i korespondentów „Głosu" była na czasie i przyniosła wiele pożytku.

# W trosce o byt klasy robotniczej

## Blisko miliard zł. wydatków w roku 1949-na akcję socjalną w przemyśle bawełnianym

### Niestety - są fabryki nie wykorzystujące funduszów socjalnych

Z ogólnej sumy **922 milionów złotych,** zapreliminowanych przez przemysł bawełniany na akcję socjalną w 1949 roku, 67 milionów zostanie wydatkowanych na budowę nowych obiektów oraz na gruntowne remonty i uzupełnienie urządzeń w istniejących już żłobkach, przedszkolach, Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem i innych tego rodzaju instytucjach.

Z oddanych do użytku lub będących na ukończeniu obiektów należy wymienić: żłobek i przedszkole w Zduńskiej Woli, przedszkole PZPB Nr 17 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 140 (prowadzone przez TPD), żłobek PZPB Nr 17 przy ul. Rzgowskiej (otwarcie nastąpiło 17 bm.), żłobki w Rudzie Pabianickiej i w Podlasiu (oddział Państwowych Zakładów Przem. Bawełn. w Prudniku na Ziemiach Odzyskanych) oraz przedszkola w Bielawie i w Mirsku.

Kosztem 35 miln. zł. powstaje nowy żłobek dla PZPB Nr 22 przy ul. Kątnej. Budowa jego, trwająca już dwa lata, zostanie zakończona wczesną wiosną roku przyszłego. Żłobek i przedszkole w Rudzie Pabianickiej będą uruchomione w odbudowanym pałacu pofabrykanckim, który spalił się w czasie wojny. Koszt inwestycji tej, trwającej również dwa lata, obliczony jest na około 11 miln. zł.

**855 miln. zł** przeznaczono w br. na **akcję bieżącą.** Pieniądze te zostaną zużyte na utrzymanie żłobków (144 miln.), stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem (116,6 miln. zł.), kolonie dla dzieci (94,4 miln.), przedszkola (133,8 miln.), higienę i ochronę pracy (73 miln.), zasiłki i zapomogi (115 miln.), oraz na wiele jeszcze innych pozycji, z których każda jest wyrazem troski i opieki nad robotnikiem i jego dzieckiem.

Regionalne i całkowite wykorzystanie tych ogromnych, łożonych przez Państwo sum, zapewni podniesienie na wyższy poziom i ułatwienie warunków życia dziesiątkom tysięcy rodzin robotników i pracowników przemysłu bawełnianego. I dlatego fundusz akcji socjalnej i sposób jego wykorzystania winien znajdować się pod nieustanną kontrolą społeczną, sprawowaną przede wszystkim przez rady zakładowe.

Sprawozdanie z wyników akcji socjalnej za pierwsze półrocze 1949 r. wykazuje, że z przewidzianej na cały rok sumy 855 miln. zł, na pokrycie wydatków akcji, rozchodowano zaledwie **396 miln. zł,** co stanowi niecałe 36 procent ogólnej kwoty.

Ten niski procent wykorzystania kredytów w pierwszym półroczu tłumaczy się w pierwszym rzędzie faktem, że wydatki na półkolonie i kolonie letnie, stanowiące poważną część całego budżetu (104 miln. zł), zostały zrealizowane dopiero w drugim półroczu. Drugim czynnikiem, który wpłynął na niskie wykorzystanie kredytów w pierwszym półroczu, była słaba praca referatów socjalnych i rad zakładowych w wielu zakładach pracy, jak np.: PZPB Nr 2, PZPB Nr 14 oraz PZPB Nr 1. „Nadwyżki" niewykorzystane w tych fabrykach zostały w drugim półroczu przekazane zakładom, które potrafiły dobrze rozwinąć u siebie akcję socjalną i z tego względu wydatki ich przekroczą nawet przyznane im kredyty.

Dzieje się to oczywiście ze szkodą dla załóg tych fabryk, których rady zakładowe i wydziały socjalne nie potrafią odpowiednio gospodarować funduszami przeznaczonymi na cele socjalne.

**Bel.**

## Na Froncie WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

# Wzorowy gospodarz - fabrycznego podwórza

**Tow. Małowieckiego** zastajemy na podwórzu fabrycznym **PZPB Nr 17,** gdy wraz z innymi towarzyszami pracy ładuje skrzynię na wóz. Jest to starszy mężczyzna o pogodnej twarzy, zawsze chętny do pracy, a w Wydziale Gospodarczym roboty nie brak. Trzeba podwórze sprzątnąć, wywieźć gruz spod kotłów, wyładować węgiel, usunąć bezużyteczny kurz z przędzalni i wypełnić wiele, wiele innych zajęć gospodarskich. Toteż tow. Małowiecki krząta się po podwórzu fabrycznym, jak u siebie w domu.

— Kiedy przybywa transport — mówi tow. Małowiecki — wówczas jedziemy na stację w celu najszybszego wyładowania wagonów, aby nie płacić „osiowego". Choćby to było wieczorem, albo i w niedzielę.

Tow. Małowiecki swym przykładem zachęca innych do pracy i przyczynia się do utrzymania porządku w podwórzu fabrycznym „Siedemnastki Bawełnianej". Dlatego też tow. Małowiecki słusznie szanowany jest przez załogę fabryczną.

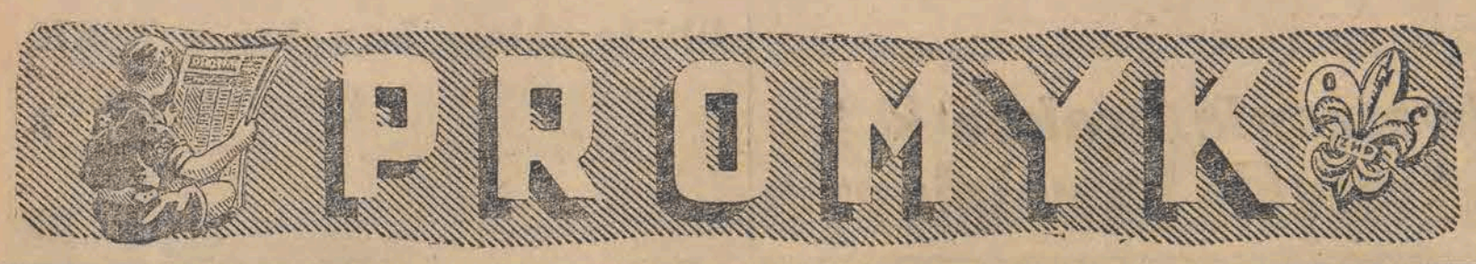


# HUFCE meldują:

**Na biurku leży paczka pism. Kartki większe i mniejsze, papier też nie jednakowy, widać odrazu, że przysłano je z różnych stron. Napłynęły z terenu Łodzi i całego województwa. — Są one razem jedną piękną i wyraźną odpowiedzią harcerstwa łódzkiego na wiadomość o Konferencji Miejskiej i Wojewódzkiej Związku Młodzieży Polskiej.**

**Wobec obu Konferencji ZMP, młodzież harcerska postanowiła zamanifestować swój współudział przez podjęcie czynów przedzjazdowych.**

**Posłuchajmy o czym mówią rezolucje i uchwały hufców harcerskich.**

**Podajemy najciekawsze wyciągi nadesłanych pism. Z pewnością i Wy czytając je znajdziecie pośród innych i swoje zobowiązania.**

Hufiec Skierniewice — „...Powzięliśmy jednogłośnie rezolucję z okazji Wojewódzkiej i Miejskiej Konferencji ZMP, dla uczczenia której postanowiliśmy — zlikwidować oceny niedostateczne wśród harcerek i harcerzy, którzy muszą stać się na terenie szkoły przodownikami w nauce i pociągnąć za sobą młodzież niezorganizowaną. Dla mniej zdolnych będą organizowane kursy samopomocy szkolnej z inicjatywy i pod kierownictwem harcerek i harcerzy..."

Podobnie brzmią i inne rezolucje, różne natomiast są prace podejmowane w ramach czynu przedzjazdowego. I tak między innymi:

Hufiec Brzeziny — zobowiązuje się: uporządkować biblioteki przy szkołach powszechnych Nr. 1 i 2, pomóc młodzieży w nauce i zorganizować walkę ze spóźnianiem, przystąpić do zbiórki odpadków i złomu itd.

Hufiec ten kończy rezolucję życzeniami dla ZMP: najlepszych wyników w walce o pokój, szczęście i dobrobyt — w walce o socjalizm.

Hufiec Staromiejski z Łodzi postanawia: pracować przez 8 godzin przy budowie osiedli robotniczych na Bałutach, zebrać tonę papieru na makulaturę, zarobić 25.000 zł, które przeznaczy na odbudowę Warszawy.

Hufiec Rudzki z Łodzi — „...powziął uchwałę przeprowadzenia zbiórki butelek i przekazania kwoty uzyskanej z tej akcji na budowę Centralnego Domu Młodzieży oraz podjęcia międzyzastępowego współzawodnictwa punktualności i frekwencji w szkołach poszczególnych drużyn."

Hufiec Ozorków — zobowiązuje się pomóc przy pracach nad założeniem zieleńca w Ozorkowie przy Pl. Armii Czerwonej.

Hufiec Widzew z Łodzi — zobowiązuje się zorganizować m. in. świetlicę hufca i założyć koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przy hufcu.

Hufiec Chojny — „...zorganizuje imprezy (śpiew, tańce, recytacje zbiorowe, kwesta uliczna) dochód przeznaczony zostanie na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Hufce: Fabryczny, Bałuty, Zdrowie — zobowiązują się m. in. do zwiększenia prenumeraty pism młodzieżowych, utrzymania kącików czystości, wydania gazetek ściennych poświęconych Konferencjom.

[illegible] odpowiedź organizacji harcerskiej w przededniu wielkiego święta bratniej organizacji Związku Młodzieży Polskiej.

Takim jest mocne i trwałe powiązanie ideowe i wychowawcze obu organizacji które wykuł czyn.

# Fortepian CHOPINA

**Chcę Ci dziś bajkę opowiedzieć**
**ze wszystkich najprawdziwszą kochanie —**
**O pewnym chłopcu i przyjacielu jego**
**zaczarowanym fortepianie.**

**Właściwie był zupełnie zwyczajny**
**ten fortepian, o którym mowa,**
**dopóki go ów chłopiec genialny**
**swymi palcami nie zaczarował.**

**Fortepian stał w dworku małym**
**na Mazowszu wśród drzew i ciszy —**
**Ręce pani Chopinowej na nim grały**
**lekko dotykając klawiszy.**

**Mały Frycek słuchał grania, a gdy podrósł**
**zaklął własny w klawisze śpiew —**
**Wschody słońca, gwiazdy, szum boru,**
**krople deszczu, rozmowy drzew,**

**I fujarkę zaklął pastuszą,**
**wiatr jesienny i świerszczy granie,**
**I marzenie, i serce, i duszę,**
**i tęsknotę, i uśmiech i łkanie.**

**Wieczorami, gdy mrok zapadał**
**nad Mazowszem lasów i pól,**
**Chopin białym klawiszom opowiadał**
**całą Polskę i cały ból.**

**A fotrepian grał zaczarowany**
**i melodie w świat wielki szły,**
**wyciskając z oczu zasłuchanych**
**łzy.**

**L. Pantelejew** **Tłum. Bobińska**

# NOWA

(Ciąg dalszy)

— A może to nie on? — powiedziała Liza.

— Najlepiej pobiegnijcie do tej Morozowej — poradziła matka Lizy — i dowiecie się. Co tu długo się namyślać.

— Ja przecież nie znam jej adresu — wyznała Liza prawie z płaczem.

— Jak to? — przestraszył się Wołodia. — Nie kłam. Nie wiesz, gdzie ona mieszka?

— Nie wiem — powiedziała Liza. — Wiem tylko, że w zaułku Kowieńskim, w pierwszym albo drugim domu od rogu.

— Ech — machnął ręką Wołodia — a ja głupi biegłem tu, nawet Tuzika zostawiłem na ulicy. Myślałem, że wiesz. Przecież jesteście przyjaciółki.

— Wiem tylko, że w Kowieńskim zaułku — powtarzała zmartwiona Liza.

— W Kowieńskim? — medytował Wołodia — mówisz drugi dom od rogu?

— Tak. Drugi. Albo pierwszy. Albo może trzeci?

— A może dwudziesty trzeci? — przedrzeźniał Wołodia. — Więc ubieraj się, pędzimy... może znajdziemy.

— W dziesięć minut byli już w Kowieńskim zaułku.

— W bramie są takie tablice drewniane — objaśniał Wołodia. — Tam jest napisane, gdzie jaki lokator mieszka. Poszukamy Morozowej.

Obeszli pięć czy sześć domów, przejrzeli wszystkie tablice, ale Morozowej nigdzie nie było. Wołodia zaczął się złościć. Mówił, że Liza coś naplątała i że niepotrzebnie zostawił Tuzika na ulicy. Już nawet chciał na wszystko machnąć ręką i biec szukać swego Tuzika, ale nagle Liza schwyciła go za rękę.

— Bessonow! — zawołała — patrz, Elizaweta Iwanowna idzie.

Wołodia spojrzał i zobaczył, że ulicą rzeczywiście idzie ich nauczycielka, Elizaweta Iwanowna. Pobiegli jej na spotkanie i tak się rozpędzili, że o mało jej nie przewrócili.

— Elizaweto Iwanowna! Dzień dobry — zaczęli oboje naraz.

Nauczycielka cofnęła się przestraszona.

— Jak się macie, dzieci? — powiedziała.

— Elizaweto Iwanowna! — zaczął zaraz Wołodia nie dając jej nawet przyjść do siebie. — Czy pani nie wie, gdzie mieszka Wala Morozowa?

— A bo co? — spytała nauczycielka.

— Och, gdyby pani wiedziała! — wykrzyknęła Liza. — Nawet nie mogę powiedzieć, jak nam do niej pilno!

—Elizaweto Iwanowna! Pani na pewno wie! — nalegał Wołodia.

— Tak — odpowiedziała nauczycielka po namyśle — wiem. Morozowa mieszka tu, w tej kamienicy.

— I numer mieszkania pani wie?

— I numer mieszkania wiem — powiedziała nauczycielka — ale o co chodzi?

— Widzi pani — zdaje się, że jej ojciec się znalazł! — gorączkowała się Liza.

D. c. n.

# MACIUSIOWE przedstawienie

**— „W naszej drużynie harcerskiej są morowi chłopcy, wszyscy z jednej szkoły, pracujemy, uczymy się i bawimy, pomagając sobie nawzajem.**

**W klasie, w której się uczę, najlepiej działa kółko samopomocy koleżeńskiej — „piątkiewicze" z polskiego, historii, arytmetyki pomagają kolegom, którzy z tych przedmiotów nietęgo stoją" — Stalówka zatrzymała się. Jeszcze z rozbiegu wykreśliła piękny ogonek pod a i odpoczęła na maleńkiej kropce.**

**Tymczasem w ruch poszedł koniec obsadki. Obgryziony koniuszek trzeszczał w zębach Maciusia, znak, że posiadacz obsadki i zębów tęgo myśli.**

**Duman'e Maciusia przerwał Bronek. — „Maciuś! Co ty jeszcze wysiadujesz w domu, kiedy czas na akademię! Zbieraj się szybko! A co tam znów bazgrzesz? List? Do kogo?! — Jednym tchem wyrzucił z siebie Bronek i przycupnął na brzegu krzesła.**

**— To list do Pioniera w Związku Radzieckim — wyjaśnił Maciuś —. Do nieznajomego przyjaciela, któremu piszę o naszej drużynie i szkole i... i chciałem jeszcze więcej napisać, ale ty mi przerwałeś.**

**— U nas, każdy w drużynie postanowił napisać list do Związku Radzieckiego — dodał Maciuś.**

**— A teraz biegiem do szkoły, przecież bez nas akademia się nie odbędzie! — W szkole ruch był niezwykły. Trwały ostatnie przygotowania do wieczoru poświęconego bitwie pod Lenino.**

**— No, wszystko zapięte na ostatni guzik — oznajmił uroczystym głosem gruby „Mamut" z szóstej klasy, co miało oznaczać, że gotowe i Tomek z siódmej może rozpocząć swój referat o historycznym znaczeniu bitwy pod Lenino.**

**„Mamut" udawał zawsze bardzo opanowanego, ale tym razem „wyszedł" z formy i ze wzruszeniem zamiast wtyczki od światła, wsadził palec do gniazdka.**

**Oczywiście „Mamuta" zelektryzowało i przez pół godziny siedział potem wystraszony na krześle, a na sali zgasło światło. Zamieszanie trwało niedługo, bo Wojtek — majster „od wszystkiego" szybko naprawił światło i Tomek zaczął swój referat.**

**Ale prawdziwy splot nieporozumień zaczął się dopiero w drugiej połowie wieczoru, kiedy czwarta klasa wystawiała obrazek sceniczny „Kapral Patyk".**

**Maciuś miał niezmiernie ważną rolę, był suflerem — to znaczy, tym, który podpowiada aktorom, kiedy na scenie zapomną swej roli.**

**Pod sceną był niewielki otwór, a nad nim mała budka — tam się usadowił Maciuś, rozłożył zeszycik z wypisanymi rolami i słuchał.**

**Kazek — „Patyk", grał rolę kaprala.**

**Mundur i dwie belki tak rozmarzyły „Patyka", że po prostu „Wyszedł z siebie" jak mówił o nim później Maciuś, to też zaczął się z wrażenia na scenie, a kiedy zdradziecko napadnięty dostaje się do niewoli i według roli ma zostać rozstrzelany, sam kładzie „trupem" wszystkich nieprzyjaciół na scenie.**

**Maciuś nie zauważył tej zmiany, kiedy na scenę wbiegają przyjaciele, podpowiada — Bij! Na bagnetach roznieś wroga! —**

**— A że wszyscy wrogowie przepisowo leżeli na scenie, a „żywym" był tylko Patyk, sądzili, że role się zmieniły i zaczęli „roznosić na bagnetach" Kazka Patyka.**

**Ale sprawa była nie taka łatwa. „Patyk" okazał się niezwyciężony i ze straszaka posłał „w krainę cieni" atakujących. Widownię aż zatkało z emocji. Maciuś wyjrzał na scenę i zobaczył kaprala Patyka, jak dumnie przechadza się pośród pokonanych wrogów i swoich. Tego już było za wiele, przecież kapral powinien zginąć, inaczej całe przedstawienie licho weźmie.**

**I Maciuś zaczął działać. Kiedy kapral Patyk przechodził koło budki suflera, Maciuś podłożył mu rękę i niezwyciężony Kazio wyciągnął się jak długi na scenie.**

**Na widowni podniósł się wrzask, a Maciuś wysunął się ze swej budki i wyjaśnił głośno — „Kapral Patyk po zwycięskiej walce zmarł na udar serca!"**

**Kurtyna opadła. Dopiero na scenie podniósł się rwetes. „Polegli", jak jeden mąż objawiali nieprzepartą chęć pokonania „Patyka", a Kazio tłumaczył się; że tak wspaniale się czuł i z widowni krzyczeli żeby się nie dał, że nie mógł w żaden sposób ulec. Zresztą niech nie mają doń pretensji, przecież w końcu Maciuś go „wykończył na udar serca". To też przedstawienie pięknie się skończyło — kapral Patyk dostał bukiet pachnących kwiatów, a Maciuś stał się bohaterem dnia — uratował honor czwartej klasy.**

**Kochany Promyku!**

Już od dawna jestem Twoim czytelnikiem. Wiele znajduję u Ciebie rzeczy ciekawych i ładnych, ale nie piszesz o wszystkim co nas interesuje. A przecież my chłopcy interesujemy się bardzo na przykład sportem. Dlaczego w każdej gazecie dla dorosłych są wiadomości sportowe, a w Promyku nie ma. To tak jakby szkoły wcale się sportem nie zajmowały. Tymczasem my mamy swoje zawody sportowe i po lekcjach gramy w piłkę, uprawiamy lekkoatletykę i zdobywamy różne mistrzostwa. Bardzo bym chciał i inni moi koledzy także, aby w Promyku były czasem wiadomości sportowe z różnych szkół i drużyn harcerskich. Ponieważ jestem harcerzem, pozdrawiam Cię Promyku harcerskim „Czuwaj!".

**Henryk Kubik**
**uczeń kl. VIIa Szkoły Nr 68**

Kochany Heniu! Przede wszystkim muszę Ci gorąco podziękować za list. Nie wiesz nawet jaką mi radość sprawiłeś. Bo robiąc ten wysiłek i pisząc do mnie dałeś dowód, że się mną rzeczywiście interesujesz. Chciałbym bardzo, aby takich listów jak Twój było więcej. Mógłbym się od Ciebie, twoich kolegów i koleżanek wiele nauczyć. Bo od Was samych najlepiej mogę się dowiedzieć, co chcielibyście widzieć w Waszym Promyku.

**Redaktor**

**Drogi Promyczku!**

Jestem uczennicą klasy piątej. Jestem też harcerką. Uważam, że harcerstwo jest piękną organizacją i wiem, że ma wielu przyjaciół. Ty Promyku też nosisz „lilijkę" harcerską, więc powinieneś więcej się interesować tym, co się u nas dzieje. Powinieneś pisać o tym, jakie sprawy poruszane są na zbiórkach zastępów, jak różne zastępy pracują, jak organizują sobie pomoc w nauce i jak zdobywają sprawności. Nasz zastęp stara się robić wszystko jak najlepiej, ale inne zastępy robią to może jeszcze lepiej. Nas to bardzo interesuje.

Rozumiem, że w Promyku jest mało miejsca i o wszystkim pisać nie można, ale uważam, że łatwiej wziąć sobie książkę z biblioteki niż dowiedzieć się co robią setki innych harcerek i harcerzy w Łodzi. Dlatego myślę, że można by zamiast powieści w Promyku pisać więcej o życiu harcerzy. O czytaniu książek na pewno nie zapomnę, a za to będę wiedziała co się dzieje w innych szkołach i drużynach harcerskich. Serdecznie Cię pozdrawia

**Aga Żuchowska**
**uczennica kl. V Szkoły Nr 68**

Miła Ago! Widać z Twojego listu, że jesteś zapaloną harcerką i interesujesz się swoim pismem. Może masz też rację, że powinienem więcej pisać o wewnętrznym życiu zastępu i drużyny. Przypuszczam, że w następnych numerach Promyka zaspokoję Twoją ciekawość.

Nie mogę się zgodzić z Tobą co do sprawy powieści. Nie jest to przede wszystkim powieść tylko nowelka. Muszę Ci też powiedzieć, że wiele dzieci czyta ją z wielkim zainteresowaniem, niektóre piszą nawet, aby dawać większe odcinki. Nie można im robić zawodu i przykrości. Bardzo serdecznie Ci dziękuję za list i proszę, abyś pisała do mnie częściej.

**Redaktor**

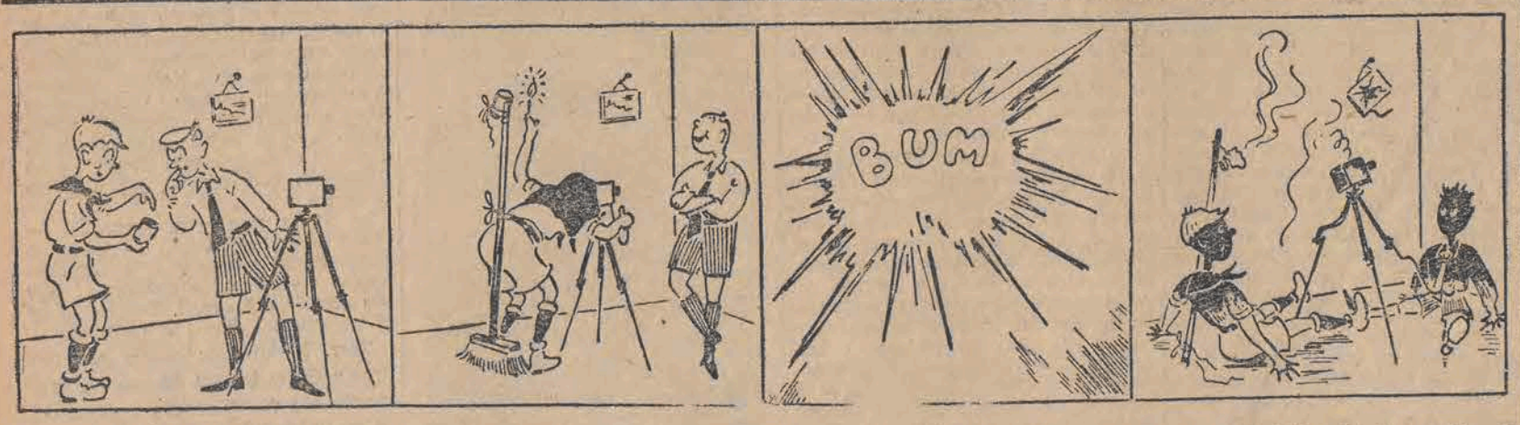


**Jacuś: Robimy zdjęcie! Żeby było jasno, zapalimy ten proszek.**
**Wojtek: Tylko, gdzie go postawić?**

**Zapalam magnezję!**
**Jacuś: Uwaga! Przyciemny wyraz twarzy.**

**Jacuś i Wojtek: Rety! Wybuch!**
**Wojtek: Uf! Pewnie za dużo magnezji wziąłeś.**

**Jacuś: O-jej! Zdjęcie wyszło za ciemne.**

## Kronika Pabianic

**KOMU WINSZUJEMY**
Wtorek, dnia 18 października 1949 r.
Dziś: Łukasza

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

0 — Straż Pożarna
4 — PZPR
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Z ŻYCIA Partii

## Uwaga!

### Dzielnica Śródmieście-Górna

We wtorek dnia 18-go października br. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej Śródmieście i Górnej w Komitecie Miejskim PZPR przy ul. Limanowskiego 11 w Pabianicach. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

# ZMP-owcy budują sobie dom

## Kiedy nareszcie Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych w Łodzi sporządzi plany budowy

Mieszkańcom naszego miasta, a zwłaszcza młodzieży, nie jest obca, ani też obojętna sprawa spalonego domu ZMP przy ul. Pułaskiego 26. Wyrazem zainteresowania i troski o losy tego domu były liczne głosy, które w postaci artykułów ukazywały się w naszym piśmie. I rzeczywiście, sprawa tego budynku jest sprawą pierwszorzędnej wagi — a to z dwóch względów. Po pierwsze jako siedziby ZM ZMP, po drugie jako miejsce, w którym ogniskowały by się wszystkie akcje kulturalne młodzieży Pabianickiej. Młodzieży, pozbawionej takiego obiektu, jakim była sala ZMP trudno jest przeprowadzać jakie kolwiek akcje kulturalno-oświatowe, zakrojonę na szeroką skalę. Samemu Zarządowi Miejskiemu ZMP też jest już trudno pomieścić się w małym domu przy ul. Bagatela 8, który w żadnym wypadku nie nadaje się na siedzibę organizacji młodzieżowej. Choćby te dwa względy, nie mówiąc już o innych, nie pozwalają ignorować sprawy spalonego domu.

Aby zaczerpnąć bliższych informacji, dotyczących tego domu, udajemy się do przewodniczącego ZM ZMP kol. Łukasika. Mina kol. Łukasika zapowiada, że trafiliśmy w dobrą porę, dlatego też, nie zwlekając pytamy:

— Czy istnieją możliwości odbudowy spalonego domu?

Jeśli chodzi o to — zaczyna kol. Łukasik — to mogę was nie tylko zapewnić ,że możliwości takie istnieją, ale, że już w niedługim czasie przystąpimy do pracy, a co za tym idzie, zrozumiałe, dom nasz odbudujemy, a ściślej zbudujemy zupełnie nowy.

— Jakie kroki w tym celu podjął ZM ZMP?

— Niezwłocznie po spaleniu domu, kiedy powróciliśmy z Kongresu Zjednoczeniowego organizacji młodzieżowych został powołany Miejski Komitet Odbudowy. Do Komitetu tego między innymi weszli: ówczesny Prezydent ob. Dolecki, inż. Zabiegliński, i ob. Haus. Przede wszystkim Komitet zajął się zabezpieczeniem pozostałych murów, jak i też parkietu. Dębowa kostka z parkietu została złożona w magazynie Zarządu Miejskiego. Następnie Komitet zakupił 70 rolek papy i sprowadził 30 tysięcy cegieł. Zostały też wydrukowane cegiełki po 100 i po 50 złotych na sumę 2 milionów zł. Cegiełki te wykupuje przeważnie nasza młodzież.

W okresie zimowym, na skutek zmian personanych, jakie u nas zaszły Komitet żadnych prac prawie nie prowadził. W marcu przystąpiono na nowo do rozpoczętych prac. W kwietniu br. Komitet omówił projek przyszłego budynku i wydał zlecenie wykonania planów przez **Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych** w Łodzi i składając jednocześnie wniosek ZMP do Zarządu Głównego o włączenie budowy do Państwowego Planu Inwestycyjnego.

— A czy władze wyższe ZMP wykazały jakieś większe zainteresowanie się losami domu i jeśli tak, to w czym to się objawia.

— W tym wypadku nie pozostawaliśmy sami. Od pierwszej chwili Zarząd Wojewódzki zajął się tą sprawą. W wyniku odbytego Plenum jesiennego ZM ZMP zostało wydane zarządzenie, na mocy którego od wszystkich imprez dochodowych organizowanych przez naszą organizację, na terenie województwa łódzkiego pobiera się 10 procent dochodu.

Drugim takim przejawem wielkiej troski o nasz dom było poparcie przez Zarząd Wojewódzki ZMP w Zarządzie Głównym naszego wniosku o włączenie do Planu Państwowego.

— Czy istnieją jakieś możliwości włączenia do Planu Inwestycyjnego?

— Tak. Już dzisiaj mogę powiedzieć, że najważniejsza dla nas sprawa funduszów, potrzebnych do budowy, została załatwiona — wniosek nasz został przez Zarząd Główny przyjęty. Czekamy tylko na plany architektoniczne. Gdybyśmy te plany posiadali, moglibyśmy już teraz uzyskać odpowiednie fundusze, którymi rozporządza ZG ZMP, a które przeznaczone są na cele remontowe domów młodzieżowych, a jeszcze w tym roku nie wyzyskane. Przeszkodą w uzyskaniu odpowiedniej sumy, jest brak planów.

— A cóż jest z planami?

— Właśnie tu sprawa się komplikuje — mówi kol. Łukasik. Jak już nadmieniłem CBPA i B w Łodzi otrzymało od naszego Komitetu zlecenie jeszcze w kwietniu wykonania całkowitych planów budowlanych i opracowanie ogólnego kosztorysu urzędowego. Biuro to wysłało swego przedstawiciela, który zapoznał się z projektem komitetu, co do przyszłego budynku i porobił wymiary istniejących obecnie murów, oświadczając, iż otrzymał on zlecenie wykonania tychże planów. Po upływie pewnego czasu przyjeżdża drugi inżynier i robi to samo co poprzedni. Wreszcie na początku września przyjeżdża trzeci z kolei inżynier wyjaśniając, że obecnie sprawę planów tego domu Biuro przekazało jemu — a więc znów zapoznanie się ze stanem obecnym murów, wymiary itd. itd.

Gdy byliśmy przekonani, że prace są już w toku, w drogę weszła Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego, żądając projektu małej urbanistyki, który wykazywałby położenie budynku względem otoczenia. To znowu spowodowałoby zwłokę. Mimo to całą winę ponosi tu CBPA i B, które jest odpowiedzialne za ten prawdziwie „żółwi krok".

My ze swej strony dodajemy, że to zwlekanie Biura Projektów jest niczym niewytłumaczone.

W tej chwili najważniejsze jest to — kończy kol. Łukasik, że na wiosnę rozpoczynamy budować.

Rozmowę przeprowadził
**K. Zab.**

## Nowa ulica rośnie...

W roku ubiegłym rozpoczęta została, jak wiadomo w Pabianicach, na terenie b. parku Endera, budowa nowej ulicy, łączącej ulicę Kilińskiego z ulicą Bugaj. Ze szczególnym uznaniem powitali budowę tej ulicy mieszkańcy Jutrzkowic i Bychlewa pracujący na Starym Mieście, jak i mieszkańcy Starego Miasta, ponieważ skraca ona wydatnie odległość między Starym Miastem, a Nowym.

Niestety, na początku bieżącego roku budowa tej ulicy została z niewiadomych przyczyn wstrzymana. Skopany teren zarósł bujnymi chwastami, rdzewiały porzucone wagoniki i szyny kolejki żelaznej. W czasie deszczu nie sposób było przejść przez rozmokły teren. Zdawało się, że o uliczce tej zupełnie zapomniano. Nie było co marzyć, ażeby zimą można się było przedostać z jednej strony ulicy na drugą.

Z tym większą radością możemy teraz donieść, że o ulicy tej nie zapomniano i że mieszkańcy wsi okolicznych i Starego Miasta będą z niej mogli korzystać już zimą. W tych dniach rozpoczęto bowiem wykańczanie i zabrukowywanie ulicy, które nada jej teraz zupełnie inny wygląd. Prace postępują szybko naprzód zwłaszcza, że sprzyja pogoda. Co dzień przybywa nowy odcinek drogi, tak, że ulica rośnie po prostu w oczach. Jest nadzieja, że jeśli tempo robót nie zmaleje, jeszcze przed nastaniem roztopów jesiennych i pierwszych śniegów ulica będzie gotowa.

**Badowski Ryszard.**

# Przykład sztywnego biurokratyzmu

## Ciężko chorej nie chciano przyjąć do szpitala

Bączkowski Jan, jest pracownikiem PZGS-u w Łasku. Dnia 1-go października br. żona jego ciężko zachorowała. Ponieważ miejscowy lekarz Ubezpieczalni Społecznej był nieobecny i nie można go było wezwać do domu ob. Bączkowski wezwał znanego w mieście felczera ob. Chwalnego. Felczer Chwalny orzekł, że stan chorej jest bardzo ciężki i konieczne jest natychmiastowe odtransportowanie chorej do szpitala. Równocześnie wydał potrzebne zaświadczenie.

I tutaj zaczęły się kłopoty ob. Bączkowskiego. Poszedł do miejscowej Ubezpieczalni dowiedzieć się o numer telefonu pogotowia PCK w Pabianicach. Tam poinformowano go, by dzwonił pod 10 — Pabianice. Ob. Bączkowski zadzwonił, jak mu kazano. Odpowiedziano mu jednak, że dzwonić należy pod 35. Zadzwonił pod 35. Uprzejmy głos, powiadomił go, że trzeba dzwonić jedynie pod 10. Gdy pod danym numerem ze złością dano mu do zrozumienia, że trzeba dzwonić tylko pod 35, ob. Bączkowski zdenerwował się. Zadzwonił jeszcze raz pod 35 i stanowczo zażądał przysłania pogotowia.

Wreszcie odpowiedziano mu, że pogotowie zostanie przysłane. Czekał na nie półtorej godziny, ale niestety, nie przyjeżdżało. Stan chorej pogarszał się z minuty na minutę, miała już 40.3 stopni gorączki. Nie można było dłużej zwlekać. Ob. Bączkowski zadzwonił jeszcze raz pod nr 35, pytając się, dlaczego do tej pory pogotowie nie przyjechało. — Nic nie wiemy o żadnym pogotowiu — poinformował go uprzejmy głos. — Okazało się, że przyszła druga zmiana, której koledzy ze zmiany pierwszej o niczym nie powiadomili. Ob. Bączkowski dłużej nie czekał, wynajął auto i przewiózł żonę do Pabianic, prosto do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Niestety, w szpitalu Ubezpieczalni nie było miejsca. Polecono mu jednak przewieźć chorą do szpitala miejskiego, gdzie były jeszcze wolne łóżka. W szpitalu miejskim urzędował w tym czasie dr. Krawczyk. Stanowczo odmówił on przyjęcia chorej, ponieważ skierowanie do szpitala nie było wypisane na właściwym blankiecie Ubezpieczalni Społecznej. Nie pomogły żadne prośby, ani jęki chorej. Lekarz był nieubłagany. Po wielu targach dopiero chora została przyjęta do szpitala miejskiego w Pabianicach.

Na marginesie tej sprawy warto się dowiedzieć, dlaczego pogotowie PCK w Pabianicach mylnie informuje, narażając ubezpieczonych na stratę czasu i pieniędzy. Widzieliśmy u ob. Bączkowskiego cały stos odcinków za rozmowy przeprowadzone z nr 10 i 35 w Pabianicach. Kto zwróci te pieniądze?

Z drugiej strony zaś, trudno zrozumieć stanowisko niektórych lekarzy. Przecież jeśli ktoś jest ciężko chory, to należy go chyba ratować, bez względu na to, czy ma w danej chwili taki, czy inny papierek. A może dla niektórych osób papierek jest ważniejszy od zdrowia i życia ludzkiego?

*B.*

# Dlaczego w L-1 nie pracują grupy agitatorów?

## Znikoma frekwencja towarzyszy na zebraniach

Organizacja partyjna przy fabryce żarówek w Pabianicach liczy 66 towarzyszy, którzy są podzieleni na 3 grupy zmianowe. Gdyby oceniać pracę organizacji na podstawie cyfr i sprawozdań, można by dojść do zupełnie błędnego wniosku, że właściwie nie jest źle i towarzysze swe zadania spełniają. Zaległości na Centralny Dom są nieznaczne, składki się wpłaca, zebrania odbywają się w wyznaczonych terminach. Ale już krótka tylko analiza działalności grup wykazuje bardzo poważne braki i niedociągnięcia, odsłania ona z całą jasnością przyczyny niewłaściwego stosunku wielu towarzyszy do organizacji.

**GRUPY AGITATORÓW SĄ ALE...**

Gdyby opierać się na sprawozdaniach, to istnieją grupy agitatorów, grupy odpowiednich towarzyszy wytypowanych półtora miesiąca temu. Ale do tej pory nie wiedzą na czym ma polegać ich praca. 3 tygodnie temu — miano przeprowadzić odprawę agitatorów, nie przyszedł jednak nikt z Komitetu Miejskiego i zebranie odwołano. Czy jednak nie można było zwołać drugie? — pytaliśmy niedawno tow. Kraja — przecież od tego czasu minęło kilka tygodni.

— Nie miałem chwili czasu — odpowiedział nam tow. Kraj — jestem sekretarzem organizacji w fabryce żarówek, opiekunem SP i ZMP oraz Ligi Kobiet, mam co tydzień do obsłużenia 2 inne koła w mieście, jestem przewodniczącym Zarządu Miejskiego, TPD... — tow. Kraj — chciał dalej wymieniać swoje funkcje i powinności. Jest on typowym przykładem przeciążonego pracą działacza społecznego, przykładem błędnego i fałszywego obarczania zawsze tych samych ludzi przeróżnymi obowiązkami, z których rzecz zrozumiała, nie są oni w stanie dobrze się wywiązać. Czy jednak nikt w zastępstwie tow. Kraja nie mógł zwołać odprawy agitatorów i pouczyć ich o niezmiernie ważnych zadaniach, jakie na nich ciążą?

**POŁOWA TOWARZYSZY NIE PRZYCHODZI NA ZEBRANIA**

Powiedzieliśmy, zebrania odbywają się w wyznaczonych terminach. Czy jednak spełniają swe zadania? Czy może spełnić swe zadanie zebranie, na którym jest obecnych połowa towarzyszy?

A tak, niestety, w fabryce żarówek jest stale. Załogę fabryki w większości stanowią kobiety. Kobiety przeważają również w organizacji partyjnej. Zebrania z reguły zwołuje się w soboty. Otóż wydaje nam się, że sobota nie jest najlepszym dniem. Towarzyszki twierdzą — że właśnie w sobotę po południu mają najwięcej pracy w domu. Tak czy inaczej, stan obecny trwać nie może. Należy podjąć stanowczą i zdecydowaną walkę o większą dyscyplinę partyjną, należy doprowadzić do tego, by nie było takich towarzyszy, którzy jak dotąd, notorycznie opuszczają zebrania. A takich jest wielu. Trzeba tych towarzyszy w pierwszym rzędzie uświadamiać i wykazywać im, że odrywanie się od zebrań, jest odrywaniem się od życia partii i od partii.

**WYCHOWYWAĆ NOWY AKTYW**

Jak to często bywa, całą robotę partyjną prowadzi 5—6 towarzyszy z aktywu. To nie jest słuszne. Należało by śmielej wysuwać towarzyszy mniej aktywnych, nakładać na nich konkretne zadania, dawać zlecenia do wykonania. Dużą zmianę na lepsze powinno przynieść obecnie przeprowadzane szkolenie ideologiczne. Ale i tutaj konieczna jest stała uwaga i kontrola. Nie może być towarzysza, który wytypowany na kurs, nie ukończyłby go. Towarzysze z fabryki żarówek przejawiają również słabą działalność w organizowaniu współzawodnictwa. Tylko część towarzyszy bierze w ogóle udział we współzawodnictwie. Wszystko to dowodzi konieczności jak najszybszego uaktywnienia wszystkich szeregowych członków partii w L-1.

B.

# Dzięki młodzieży ZMP-owskiej

## Robotnicy PZPW Nr 41 otrzymali własną świetlicę

Przed kilku dniami niecodzienny gwar i ruch zwiastował, że dzieje się coś niezwykłego w Zakładach Wełnianych Nr 41. To młodzież ZMP przystąpiła do pracy, by odremontować lokal na świetlicę i przygotować uroczyste otwarcie.

Rozjaśniły się i powiesiały twarze starych pracowników, gdy w dniu otwarcia przybyli na uroczystość którą w serdecznych słowach zagaił Przewodniczący Rady Zakładowej ob. Nalej witając przybyłych gości. Z ramienia Inspektoratu Szkolnego przemawiał ob. Kaczmarski, który w krótkich słowach zobrazował cel nowopowstałej świetlicy i korzyści, jakie ona będzie dawała pracownikom zakładu. Ob. Inspektor nazwał nowopowstałą świetlicę kuźnią, w której przy wspólnych wysiłkach wszystkich pracowników będą się wykuwać nowi obywatele Polski Ludowej zdążającej do socjalizmu.

Z ramienia dyrekcji Zakładów ob. Błoch E. Dyr. Techniczny zaapelował do młodzieży ZMP, by nie szczędziła chęci i trudów, które dobrowolnie podjęła na tym odcinku. Jednocześnie podziękował za wkład pracy, obiecując współpracę dyrekcji z kołem ZMP, by świetlica była nie tylko miejscem, gdzie przychodzi się dla „zabicia" czasu, a była domem wspólnym, w którym wszyscy będą się czuć, jak jedna rodzina.

Słowa przewodniczącego koła ZMP kol. Krawczyka znalazły pełne uznanie wśród zebranych. Przyrzekł on w imieniu całego koła dać maksimum wysiłku by świetlica tętniła życiem, powołując przy tym wszystkich do współpracy. Po odśpiewaniu hymnu Młodzieży Polskiej zakończono część oficjalną przechodząc do artystycznej.

Tą niecodzienną dla Zakładów uroczystość zakończono wesołym wieczorkiem tanecznym, do którego przygrywał zespół pracowników.

M. Z.

## Film „Maskarada" w ramach festiwalu

W dniach od 16—17 października w ramach wielkiego festiwalu filmów radzieckich oba kina Pabianic „Polonia" i „Robotnik", wyświetlają film radziecki pt. „Wiosna", ze znakomitą artystką Orłową w roli głównej. W dniach od 18—19 października wyświetlany będzie film pt. „Maskarada" oraz w dniach od 20—22 października zobaczymy jeden z najlepszych filmów radzieckich pt. „Sąd Honorowy". Zaznacza się, że grupy pracowników z miejscowych zakładów pracy mogą nabywać bilety w cenie od 25—35 zł. bez jakichkolwiek kuponów.

## Coraz więcej współzawodniczących w PZPJG

W szeregu fabryk pabianickich poczyniono ostatnio znaczne postępy w popularyzowaniu współzawodnictwa pracy wśród załóg. Do takich zakładów pracy, gdzie wyścig pracy z miesiąca na miesiąc obejmuje coraz szersze masy robotników, należy m. in. PZPJG. W drugim kwartale bieżącego roku we współzawodnictwie pracy brało w tych zakładach udział jedynie 48 procent załogi. W ciągu trzeciego kwartału procent współzawodniczących znacznie się podniósł i osiągnął we wrześniu br. 65.8 procent załogi. Prawdziwie jednak gwałtowny wzrost obserwuje się w tych dniach. W dniu Święta Pokoju, cała załoga postanowiła odpowiedzieć podżegaczom wojennym gremialnym podpisywaniem kart współzawodnictwa. Dzięki temu, w ciągu ostatnich dwóch tygodni liczba robotników biorących udział we współzawodnictwie wyraża się cyfrą 74 procent. W dalszym ciągu napływają nowe zgłoszenia.

## Konferencja szkoleniowa Zw. Zaw.

We wtorek, dnia 18 października br., o godz. 9 odbędzie się w świetlicy PZPB, przy ul. Żymierskiego nr 2 w Pabianicach, konferencja szkoleniowa, z udziałem dyrektorów, kierowników personalnych i przewodniczących Rad Zakładowych. Na zebraniu wygłoszony będzie aktualny referat polityczny oraz omówione zostaną sprawy szkoleniowe Zw. Zaw., na terenie Pabianic. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich zaproszonych gości bezwzględnie obowiązkowa.

## Uwaga wdowy i inwalidzi!

Związek Inwalidów Wojennych, oddział w Pabianicach, podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu są przyjmowane podania o udzielenie rent inwalidzkich i wdowich. Zaznacza się jednocześnie, że ostateczny termin składania podań upływa nieodwołalnie z dn. 30 października br. Podania należy kierować do sekretariatu oddziału. Po wyznaczonym terminie podania nie będą rozpatrywane.

## Wakują posady nauczycielskie

Jak się dowiadujemy w Inspektoracie Szkolnym w Pabianicach, w dalszym ciągu w szeregu szkół podstawowych powiatu łaskiego są do objęcia posady nauczycielskie. Zaznacza się, że chodzi tutaj o szkoły wyżej zorganizowane, a więc i takie, w których pracuje kilku nauczycieli. Warunki pracy bardzo dobre. Mieszkanie zapewnione. Kandydaci na wakujące posady nauczycielskie winni się zgłosić w jak najkrótszym terminie w Inspektoracie Szkolnym w Pabianicach przy ul. Partyzanckiej 56, z następującymi dokumentami: świadectwem szkolnym, metryką urodzenia, własnoręcznie napisanym życiorysem oraz odpowiednim podaniem.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

# Wieści z kraju

### ZORZA POLARNA NAD POZNANIEM

W wieczornych godzinach dnia 15 bm. zauważono w Poznaniu zorzę polarną. Nad północnym horyzontem widoczne były świetlne słupy barwy czerwono-purpurowej. Zjawisko trwało półtorej godziny.

### CENNE ODKRYCIE NA ŚLĄSKU

W czasie prac badawczych i wykopaliskowych, prowadzonych na terenach piaskowych w Pyskowicach, dokonano niezwykle cennego odkrycia. Natrafiono mianowicie na pnie czarnych dębów, które — jak ustaliły badania — pochodzą z okresu dyluwialnego i przetrwały w ziemi ok. 9 tysięcy lat. Drzewo przechowało się w ziemi w doskonałym stanie.

### DOŚWIADCZALNE TUCZARNIE DROBIU

We Wrocławiu, przy tuczarni drobiu okręgowego oddziału CSMJ, uruchomiono doświadczalną tuczarnię drobiu. W doświadczalni tej — pod kierunkiem prof. U. W., dra Wolmana, przeprowadzana jest kontrola użytkowości drobiu.

Prace doświadczalne mają na celu ułożenie spisu pasz dla racjonalnego tuczenia drobiu.

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

LEW OBORIN W ŁODZI

Dziś, we wtorek, nasze miasto gości wspaniałego pianistę radzieckiego, który o godz. 19.30 da koncert w sali Filharmonii Państwowej (Narutowicza 20).

Na koncert wszystkie bilety wysprzedane.

## KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Timur i Jego Drużyna" ceny biletów po 50 i 25 zł, godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz. od lat 7.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18.30, 21, film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni zdrady — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 44" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) — „Timur i Jego Drużyna" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce" — godz. 18, 20, film dozwolony dla młodzieży od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pieśń Tajgi" — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76) „Harry Smith odkrywa Amerykę"; godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Stalowe serca" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość" — godz. 18, 20, film dozwolony dla młodzieży od lat 10

REKORD (Rzgowska 2) — „Młodzi idą" dla młodzieży godz. 16 — „Ostatnia noc" godz. 18, 20, film dozwolony dla młodzieży od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się Śmieje" — dla młodz. godz. 16, seanse normalne godz. 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pan Nowak" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, film dozwol. dla młodz. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane lotnisko" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wilcze doły" — godz. 16, 18.30, 21 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

WISŁA (Daszyńskiego 1)
Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wilcze doły" — godz. 15, 17.30, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

### Uśmiechnij się

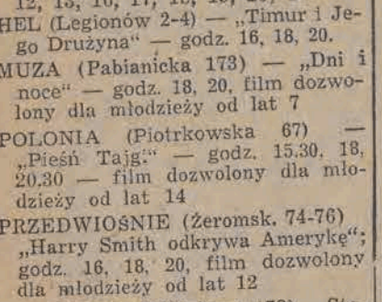

— Panie profesorze! Złodziej jest w bibliotece.
— A co czyta?

## Zawody strzeleckie w Warszawie

W Warszawie odbyły się na strzelnicy w Szczęśliwicach zawody w strzelaniu do rzutków, w których wzięli udział radzieccy strzelcy standowi: Kuzmienko, Klementiew, Anochin, Kawoszników, Kaszpar i Maksimow, oraz czołowi strzelcy polscy: Fejll, Kiszkurno, Ziegenhiertę, Zalewski i Łyskowski.

W uroczystości otwarcia strzelnicy i rozpoczęcia zawodów wziął udział Marszałek Żymierski.

Na zdjęciu — Marszałek Żymierski wita się z zawodnikami radzieckimi.

Marszałek Żymierski wśród zawodników polskich.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

# „SZLAKAMI ZWYCIĘSTW"

## maszeruje młodzież Polski Ludowej

**W niedzielę** 16 bm., w całym kraju odbyły się dla uczczenia 6 rocznicy bitwy pod Lenino — jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw". Marsze stały się wielką manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej oraz były przeglądem sprawności fizycznej młodego pokolenia Polski Ludowej. W marszach wzięli udział chłopcy i dziewczęta od 11 lat. Trasy marszów wynosiły od 2,5 km do 10 km, w zależności od wieku.

### Warszawa

W Warszawie w marszach „Szlakami Zwycięstw" wzięło udział ok. 17 tys. uczestników. Ulice, którymi przebiegała trasa marszów udekorowane były transparentami, a tysięczne rzesze mieszkańców Stolicy żywo oklaskiwały maszerujących.

Starty marszów odbyły się sprzed pomników Braterstwa Broni i Wdzięczności na Pradze.

Na wszystkich dziesięciu metach, kończących poszczególne trasy marszu, panował wzorowy porządek. Komisje sędziowskie obliczały wyniki, kwalifikując rezultaty na Odznakę Sprawności Fizycznej (wybitną lub zwykłą). Moment ten wpłynął niewątpliwie na podniesienie poziomu sportowego marszu. Prawie wszystkie zespoły przybywały do mety w komplecie i w bardzo dobrej formie.

Imponujący przebieg miały marsze na terenie województwa warszawskiego. Marsze odbyły się nie tylko w miasteczkach, ale w mniejszych wsiach, budząc olbrzymie zainteresowanie.

### Katowice

Piękna słoneczna pogoda ściągnęła na metę i trasę marszów jesiennych „Szlakami Zwycięstw" tysiące mieszkańców Katowic. Na starcie marszów stanęło 12 tys. osób, w tym 5 tys. kobiet.

Podkreślić należy doskonałą organizację marszów. Wzdłuż trasy zainstalowane były mikrofony, przez które informowano widzów o przebiegu marszu.

### Kraków

W 14 punktach startowych marszów jesiennych zgromadziło się w Krakowie ok. 20 tys. uczestników. Centralnym punktem startowym dla młodzieży był stadion na Dębnikach, gdzie zebrało się ponad 3 tys. startujących.

O staranność przygotowań do marszów jesiennych świadczy fakt, że 70 proc. startujących uzyskało „Odznakę Wybitnej Sprawności".

### Poznań

Jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw" odbyły się w Poznaniu jednocześnie w 6 punktach, gromadząc na starcie ogółem 12 tys. uczestników. Centralny marsz odbył się dookoła stoków Cytadeli.

75 proc. uczestników marszu w Poznaniu uzyskało wynik, uprawniający do otrzymania odznak: wybitnej, 20 proc. — do odznaki zwyczajnej.

### Bydgoszcz

Na Pomorzu marsze jesienne wywołały duże zainteresowanie. Ogółem uczestniczyło w marszach ok. 30 tys. zawodników, którzy wykazali dobre przygotowanie.

### Wrocław

We Wrocławiu marsze jesienne odbyły się w 14 punktach. Marsze, w których wzięło udział ponad 76 tys. uczestników, wykazały kilkakrotny wzrost frekwencji w woj. wrocławskim w stosunku do ubiegłego roku.

### Lublin

16 bm. w Lublinie w marszach „Szlakami Zwycięstw" brało udział 6.539 zawodników, w tym ponad 2.200 kobiet.

### Olsztyn

Marsze odbyły się we wszystkich większych miejscowościach woj. olsztyńskiego, grupując ogółem ponad 15.000 uczestników.

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uczestników biorących udział w marszach była większa o 100 proc.

### Białystok

Na starcie do marszów jesiennych zgromadziło się na stadionie sportowym w Białymstoku ok. 4.000 osób.

Z licznym udziałem uczestników odbyły się również marsze jesienne w innych ośrodkach woj. białostockiego. W Ełku zgromadziło się na starcie ponad 2.000 osób, w Suwałkach, Bielsku Podlaskim po 2.000, w Olecku, Augustowie, Wysokim Mazowieckiem po 1.500. Licznie stawiła się młodzież chłopska zrzeszona w LZS.

### Szczecin

Według prowizorycznych obliczeń na terenie całego województwa startowało ok. 16 tys. osób. W samym Szczecinie na starcie stanęło 2.700 osób, w tym 400 kobiet.

## Nowy rekord ZSRR w chodzie

MOSKWA (obsł. wł.) — Podczas Spartakiady sportowców wiejskich Republiki Łotewskiej znany zawodnik Liepaskalis poprawił rekord krajowy w chodzie na 20 km, uzyskując doskonały czas 1:34:17,2. Wynik ten jest prawie o 1 minutę lepszy od poprzedniego rekordu ZSRR.

Należy dodać, że Liepaskalis jest rekordzistą ZSRR w chodzie na dystansach 20, 30 i 50 km.

## Lekkoatleci radzieccy kończą sezon

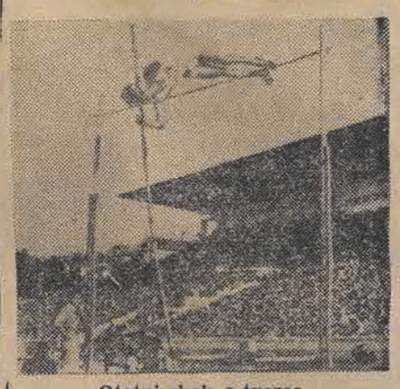

Otatni skok o tyczce.

MOSKWA (obsł. wł.) — Z okazji zakończenia letniego sezonu lekkoatletycznego, w wielu miastach Zw. Radzieckiego odbyły się zawody lekkoatletyczne, jesienne biegi na przełaj oraz długodystansowe biegi sztafetowe.

W Gorkij w biegach sztafetowych startowało ponad 4 tysiące zawodników i zawodniczek. W Baku zawody lekkoatletyczne, z okazji zamknięcia sezonu, zgromadziły 3 tysiące uczestników.

W biegach na przełaj w Saratowie wzięło udział 3 tysiące biegaczy. Na dystansie 3.000 m zwyciężył młody zawodnik Torgaszew w dobrym czasie 9:56 min.

W Świerdłowsku bieg na dystansie 1.000 m wygrał student Konowałow w czasie 2:45,6 min.

## Podwójne zwycięstwo piłkarzy węgierskich

BUDAPESZT (obsł. wł.) — W rozegranym na stadionie Praterv w Wiedniu w międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim, pierwsza reprezentacja Węgier pokonała Austrię 4:3 (3:2). Zawodom przyglądało się 60 tysięcy widzów.

W Budapeszcie spotkanie między drugimi reprezentacjami obu państw zakończyło się również zwycięstwem Węgrów 4:2 (2:0). Widzów ponad 30 tysięcy.

## Wychowanie fizyczne w szkole

### tematem obrad zjazdu nauczycieli wychowania fizycznego Łodzi

Ostatnia uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu poruszyła już całe społeczeństwo, a przede wszystkim tą jego część, która z tym wychowaniem fizycznym i sportem jest związana na odcinku organizacyjnym.

Wczoraj odbył się w Łodzi jednodniowy zjazd nauczycieli wychowania fizycznego szkół średnich, szkół kształcenia nauczycieli oraz instruktorów powiatowych. Celem zjazdu była rewizja dotychczasowego systemu wychowania fizycznego w naszych szkołach i wprowadzenie do tego systemu ewentualnych ulepszeń, których wzorem może nam służyć struktura wychowania fizycznego w szkołach radzieckich.

Wychowanie fizyczne w szkole radzieckiej jest organicznie związane z wszystkimi zadaniami jakie na nie nakłada społeczeństwo radzieckie w dziedzinie wychowania nowego typu obywatela. Szkoła w Związku Radzieckim jest jeszcze oprócz tego jedną z podstawowych komórek umasowiania wychowania fizycznego i sportu wśród narodu radzieckiego i rolę swą trzeba przyznać spełnia w stu procentach.

W naszych szkołach różnie się jeszcze dzieje. Są jeszcze u nas szkoły, w których traktowane jest ono w praktyce wprost po macoszemu toteż wczorajszy zjazd, noszący charakter zjazdu wybitnie „roboczego", którego jednym z celów było zaplanowanie pracy na najbliższą przyszłość — napawa nas otuchą, że wszystkie niedociągnięcia w dotychczasowym systemie naszego wychowania fizycznego w szkołach zostaną wkrótce zlikwidowane, a sam ten system zostanie poddany rewizji i znacznie ulepszony.

## Tabelka łódzkiej kl. A

Po niedzielnych wynikach kl. A tabelka przyjęła wygląd następujący:

| | | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Concordia (Piotrków) | 5 | 9:1 | 15:4 |
| 2. | Włókniarz (Zgierz) | 6 | 9:3 | 12:11 |
| 3. | Spójnia (Łódź) | 5 | 8:2 | 16:8 |
| 4. | Kolejarz (Łódź) | 6 | 7:5 | 14:13 |
| 5. | Związkowiec (Tomaszów) | 6 | 7:5 | 10:9 |
| 6. | Związkowiec (Łódź) | 6 | 6:6 | 12:10 |
| 7. | ŁKS Włókniarz 1 B (Łódź) | 5 | 3:7 | 7:12 |
| 8. | Emjeden (Zychlin) | 6 | 3:9 | 10:20 |
| 9. | Kolejarz (Koluszki) | 5 | 2:8 | 8:12 |
| 10. | Boruta (Zgierz) | 4 | 0:8 | 8:13 |

## Odpowiedzi Redakcji

**Kazimierz Bednarek (Łódź).** — Naukę szermierki możecie rozpocząć w którejś z sekcji szermierczych klubów łódzkich. Sekcje szermiercze posiadają: ŁKS-Włókniarz i Związkowiec-Zryw. Specjalnej szkoły szermierczej w Polsce nie posiadamy.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny - 2181
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 35 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-07301

## Co usłyszymy przez radio?

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „O jesiennym kiszeniu pasz". 14.30 (Ł) Kwadrans muzyki instrumentalnej. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.33 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Audycja Ligi Kobiet. 16.25 (Ł) Rozmowa z prof. dr. M. Stefanowskim. 16.35 (Ł) Kwadrans muzyki rozrywkowej. 16.50 (Ł) Przed mikrofonem młodzieżowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy z PZPB Nr 1 i z Widzewskiej F-ki Maszyn „Wifama". 17.00 Koncert popularny. 17.45 „Z frontu brygad „S. P.". 18.00 Audycja pt. „Z kraju i ze świata". 18.15 Mikołaj Rimskij-Korsakow — Kwintet. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.00 „Z historii królów i papieży". 19.15 „W rytmie tanecznym". 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny (emisja Europejska) w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P. R. 22.00 (Ł) „Człowiek" — fragmenty wspomnień Lidii Sejfulliny o Maksymie Gorkim. 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Lekka muzyka organowa w wyk. Wł. Ociwieji. 22.30 „Czapajew" — I fragm. powieści D. Furmanowa. 22.50 Muzyka. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 — I aud. z cyklu: „Muzyka baletowa na przestrzeni wieków". 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażajew 291

# Daleko od Moskwy

— Tam teraz wszystko w porządku. Poza tym mam odpowiedniego zastępcę — odpowiedziała Olga i lekko zmieszana, dodała: — Ale chorych nie ma już na wyspie. Co się zaś tyczy nieznanej choroby...

Batmanow przerwał:

— Proszę jechać na wyspę i pomóc Rogowowi w rozpoznaniu tej tajemniczej choroby. Daję wam dwa tygodnie czasu.

Ażeby nie usłyszeć jej odmownej odpowiedzi, Batmanow szybko odszedł myśląc: „Takie jest życie: i pogrzeb, i ślub — wszystko razem!"

Gdy Rogow został sam z Olgą, zażądał, aby natychmiast pojechała z nim na wyspę Tajsin. Schwycił ją za rękę i pociągnął za sobą:

— Czeka na nas barża „Perła". Musimy tam być jeszcze przed świtem.

— Zwariowany człowieku, co ja będę robiła na twojej wyspie? — śmiała się zażenowana i onieśmielona Olga.
— Nie pojadę „Perłą".

— Pojedziesz. Skoro Batmanow powiedział, to już się nie wykręcisz. Jest on dla mnie najwyższym autorytetem. Nie sprzeciwiaj się. Będziesz mieszkać w fanzie, spać na skórach niedźwiedzich, jeść łososie, pić źródlaną wodę, słuchać śpiewu leśnych kanarków i leczyć tajemniczą chorobę serca księcia tajsińskiego.

Inżynierowie z Tanią odlecieli do Nowińska. Rogow z Olgą odpłynęli na wyspę, Batmanow zaś na cały dzień zasiadł z Filimonowym w stacji pomp. Ogromny, o wielkich oknach budynek, był prawie ukończony. Podłoga z płytek została już ułożona, malarze wymachiwali wielkimi pędzlami, a Filimonow z pomocnikami zabrał się do montowania motorów i pomp. Szczegóły montażu nie budziły wątpliwości, tak, że Batmanow poweselał. Filimonow zyskał na humorze i prosił o pomoc w otrzymaniu kontrolujących przyrządów. Fedosow nie mógł ich nigdzie dostać, tak że Wasyli Maksymowicz natychmiast wysłał telegram z prośbą o dostarczenie przyrządów do Pisarewa w Rubieżańsku i Terechowa do Nowińska — pomiędzy nim bowiem, a młodym dyrektorem istniała wzajemna pomoc. Filimonow zadziwił Batmanowa wielką rozmownością i uporem, gdyż zaczął po raz trzeci mówić o Sereginie. Mechanik leżał w łóżku, powracał do zdrowia i opracowywał cztery projekty przyśpieszenia montażu pomp, mające wielkie znaczenie praktyczne.

— Czegoż więc chcesz? Mów otwarcie — powiedział Wasyli Maksymowicz.

— Ażebyście weszli do niego. Błaga o to. Ma wam coś do powiedzenia.

Batmanow udał się do punktu lekarskiego, do pokoiku w którym leżał Seregin. W białej opasce na głowie wydawał się jeszcze bardziej chudy i blady. Kreślił coś na leżącej przed nim niewielkiej desce. Seregin ujrzawszy naczelnika budowy, zerwał się, deska upadła na podłogę.

— Nie denerwujcie się. Proszę leżeć spokojnie — powiedział Wasyli Maksymowicz, siadł przy stoliku i zapalił papierosa.

Seregin posłusznie położył się, zebrał siły i zaczął w podnieceniu, chaotycznie opowiadać, jak niby upiór przeszłości zjawił się w jego życiu Kondrin i zamącił jego pracowite, spokojne dni. Należało od razu zdemaskować Kondrina, opowiedzieć o swych podejrzeniach, ale obawiał się to uczynić.

— Myślałem, że uda mi się pozostać na boku: nie rusz mnie, a ja nie ruszę ciebie. Jednakże nie wolno było tak postępować: Bojąc się go zdemaskować — rozzuchwaliłem go. W ten sposób jego złe uczynki kładą plamę również i na mnie.

Seregin bardzo się zdenerwował, czerwone wypieki ukazały się na jego twarzy.

— Obecnie stracą do mnie zaufanie i to jest moja własna wina; kiedy opowiadałem o Kondrinie — nie chcieli mi uwierzyć, przypuszczali, że postradałem rozum. Proszę zrozumieć, że każdej chwili można się od niego spodziewać wszelkich podłości. Jest to bardzo niebezpieczny ptaszek. Obawiam się o stacje pomp, nie napróżno zginęły moje wykresy.

(D. c. n.).